

DOROTA SEPCZYŃSKA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0003-4295-6097

sep@uwm.edu.pl

MŁODY ABRAMOWSKI I KWESTIA KOBIECA. CZEŚĆ II: UKONTEKSTOWIENIE. REKONSTRUKCJA I INTERPRETACJA

Young Abramowski and the Women Question.

Part II: Contextualisation, Reconstruction and Interpretation

This article closes a series of papers analysing Edward Abramowski's early thought as expressed in his collected works written up to 1896. It focuses on the following questions: What might Abramowski – writing at a specific time and place, with a specific audience in mind – have wanted to communicate? Is there supra-historical content in Abramowski's views? This involves tracing the relationship between Abramowski's ideas and their social and intellectual context. The study uses the methodology of the history of ideas to gain new knowledge about Abramowski's thoughts. It fits indirectly into the studies on the history of Polish socialism and the dispute over the emancipation of women.

Keywords: Polish socialism, woman question, reproduction, production, exploitation, emancipation, maternalism, political realism, propaganda.

Wracają natarczywe myśli. Dlaczego Edward Abramowski zajął właśnie takie stanowisko wobec kwestii kobiecej? Jak sam rozumiał to, co głosił? Był zarazem zwolennikiem patriarchy i niezależności kobiet? Czy sam dostrzegał pęknięcie przekazu? Jeżeli tak, jak je opracował? Dlaczego milczał w przypadku pewnych tematów? Nie miał zdania na temat relacji międzypłciowych istniejących w kapitalizmie i postulowanych w socjalizmie? Mało prawdopodobne w przypadku jednego

z głównych agitatorów polskiego socjalizmu fazy początkowej, przecież temat był obecny w tekstach czołowych marksistów. Dodatkowo w tamtym czasie człowiek ciekawy świata i idei nie mógł nie zauważyć tych problemów. Wśród polskich naukowców, literatów i polityków rozpoczął się spór o równouprawnienie kobiet i mężczyzn, uczestniczyły w nim wszystkie opcje światopoglądowe. Z powodów oczywistych kwestię kobiecą podnoszono podczas spotkań lewicującej kolonii polskiej w Szwajcarii. Wśród socjalistów głos zabierali poprzednicy Abramowskiego (Jan Czyński, Ludwik Waryński), oponenti wewnętrznych polemik (Ludwik Krzywicki), współtowarzysze z Paryża (Józef Zieliński, Maria Szeliga), ale też jego bliski współpracownik (Zygmunt Pietkiewicz). Odbłyły się pierwsze zjazdy polskich kobiet pracujących – Felicja Nossig (*primo voto* Próchnikowa) współorganizowała taki we Lwowie 10 kwietnia 1892 r.

Sądzę, że Abramowski zdawał sobie sprawę z niejednoznaczności swoich wypowiedzi, był to efekt świadomego wyboru politycznego. Istnieją pewne ślady, które pozwalają na przyjęcie hipotezy, że nie domknął opowieści o historii kobiet, wprowadził do niej politropiczną z przyczyn zewnętrznych, a nie z racji prywatnych poglądów. W życiu osobistym był bardziej postępowy, ale w wypowiedziach publicznych ostrożny, umiarkowany i skryty. Mamy do czynienia z dwoma „młodymi” Abramowskimi: prywatnym i publicznym. Dodatkowo Abramowski jako osoba, polityk i autor tekstów nie jest nam współczesny.

Założenia te uruchomiły śledztwo polegające na ukontekstowaniu poglądów Abramowskiego. Najpierw zajmę się swego rodzaju hermeneutyką ludzkiego życia połączoną z hermeneutyką społecznych okoliczności. Ujmę Abramowskiego poprzez ówczesną polską historię i kulturę, będę śledzić wątki kobiece, pro- i antifeministyczne w jego rodzinie, edukacji, życiu intymnym i działalności publicznej. W drugim fragmencie będę kontynuować temat zewnętrznych uwikłań, jednak zmienię perspektywę na teoretyczną, przedstawię idee Abramowskiego na tle myśli Karola Marksa, Fryderyka Engelsa i Augusta Bebla. W trzecim szkicu pozostanę w kontekście intelektualnym, lecz skoncentruję się na wewnętrznych powiązaniach ideowych, a punktem odniesienia dla wypowiedzi Abramowskiego o kobietach uczynię jego metodę agitacji. W zakończeniu czytelnik znajdzie pewne powtórzenia w postaci wniosków z analiz, ale też komentarz do nauki, jaką możemy wyciągnąć z młodo-Abramowskiego realizmu politycznego.

Takie postępowanie wiąże się z określonym sposobem postrzegania i rozumienia. Pozwala zaobserwować, jak literalne znaczenie zmienia się w danym kontekście. Jak przy wykorzystaniu z dobranych narzędzi interpretacyjnych stanowisko Abramowskiego powraca w przekształceniu. Ale nie tylko. Zabieg ten ujawnia, że zamierzeniem serii tekstów o „młodym” Abramowskim i kwestii kobiecej jest poza badaniem i interpretacją poglądu Abramowskiego również odkrywanie własnej preferencji metodologicznej. Paradoksalnie odsłanianiem narodziny i kształtowanie się własnego rozumienia badanego przedmiotu, przechodzenie od wątpliwości do porozumienia ze znaczeniem i intencjami wypowiedzi Abramowskiego. Prawda stała się dla mnie celem drogi, a nie jej początkiem, który ze względu na określony z góry rezultat wytyczał pisanie. Dlatego moje zadanie w pierwszym artykule polegało na rekonstrukcji – wydobyciu z różnych tekstów Abramowskiego twierdzeń na temat kobiet i przekształceniu rozproszonych (i czasami incydentalnych) uwag w jego „koncepcję” losów kobiet. W niniejszym tekście zaś jestem tłumaczem zakomunikowanych twierdzeń, których autor pisał w czasie, w którym pisał, wykładam okoliczności i przyczyny, wyjaśniam znaczenia, tropię to, co było planowanym znaczeniem, oraz to, jaki miał być zamierzony odbiór u określonej publiczności.

BIOGRAFIA

Edward Abramowski dorastał w czasach, kiedy doszło do zwiększenia udziału Polek wszystkich klas w życiu publicznym, obok czy wbrew opresyjnym strukturom – prawu i instytucjom politycznym zaborców. W przypadku ziemianek wiązało się to z utraconą przez Polskę niepodległością i powstaniem patriotycznego maternalizmu, w przypadku kobiet z biednego mieszczaństwa i chłopstwa – prawnym zniesieniem pańszczyzny i narodzinami industrialnego kapitalizmu. Rodzina ziemiańska tworzyła tożsamość narodową i patriotyzm, organizowała prace społeczne i kulturalne. Zajmowała się tym przede wszystkim matka poprzez wychowywanie dzieci, „dogładanie” służby i chłopów¹. Poza tym w sytuacji uwiezienia, śmierci lub emigracji ojców, mężów i braci to kobiety prowadziły gospodarstwa ziemiańskie, manufaktury i firmy handlowe². Specyfikę ówczesnej polityki polskiej wyznaczało

¹ Zob. A. Titkow, *Figura Matki Polki. Próba demitologizacji*, w: *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, red. R.E. Hryciuk, E. Korolczuk, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 29–30.

² Zob. *ibidem*, s. 29–31.

także miejsce jej uprawiania i nie chodzi tylko o to, że wychowanie dzieci stało się kwestią polityczną. Obce rządy sprawiły, że Polacy uprawiali politykę poza państwem, ignorując władzę administracyjną. Wspólną wolę i opinię kształtowano w prywatnych domach, czy to w kraju, czy za granicą, tam konstytuowała się władza komunikacyjna, tworzone tajne stowarzyszenia, koła samokształceniowe, partie polityczne, ruchy społeczne. Często kobiety były inicjatorkami i równoprawnymi uczestnikami toczonych w domach dyskusji, powstających organizacji. Generalnie nie podważano tradycyjnego podziału ról w rodzinie, ale kobiety dopuszczono do publicznych prac „męskich”, a domowe prace „kobiece” uzyskały wymiar kulturowy, narodowy i polityczny; współistniała z tym pewna niezależność materialna. Status kobiet w domu i społeczeństwie istotnie się zmienił – w praktyce stawały się zarządcami, kupcami, literatami, lekarzami, towarzyszami i obywatelami wyobrażonej wspólnoty politycznej³. Podobną pozycję miały kobiety z wąskiego środowiska wykształconej inteligencji pochodzącej także z innych stanów. Nie byłoby ich tyle, gdyby nie zaczęto zmieniać wzoru kształcenia kobiet. Powstały pensje żeńskie (będące odpowiednikiem szkoły średniej), tajne stowarzyszenia samokształcenia, w tym Uniwersytet Latający (odpowiednik szkoły wyższej), z racji liczby kształcących się na nim dziewcząt zwany „babskim”⁴. Gorzej z tego typu emancypacją praktyczną było wśród mieszczek (szczególnie pochodzących z drobnych mieszczan) i chłopek. Zostały włączone w klasę robotniczą. Tu emancypacja praktyczna miała inne oblicze, robotnice nie były kobietami tradycyjnymi (tylko matkami, żonami, opiekunkami), wykonywały zgodnie z prawem pracę najemną, dokładały się do budżetu rodziny, bywało, że utrzymywały nie tylko siebie, ale i rodzinę. Sprzyjało to samodzielności, poczuciu wewnętrznej autonomii, przyczyniało się do angażowania w budowę publicznych wspólnot, dystansu wobec konwenansu, opinii otoczenia i rodziny. Część robotnic edukowała się w instytucjach fabrycznych, dobroczynnych i socjalistycznych, korzystała z bezpłatnych bibliotek. Niektóre robotnice wstępowały do ruchu robotniczego, inne były liderkami strajków, organizatorkami kółek samokształcenia i kas pomocy wzajemnej⁵. Weźmy przykład szpularek z Zakładów Żyrardowskich,

³ Zob. *ibidem*, s. 29.

⁴ Zob. B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Literatura Faktu PWN, Warszawa 2010, s. 56–66.

⁵ Zob. A. Urbanik-Kopeć, *Anioł w domu, mrówka w fabryce*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2019, s. 5, 7, 28, 33–55, 64, 240–244.

które w 1883 r. zainicjowały pierwszy strajk robotniczy na ziemiach polskich⁶. Czy Stanisława Motz, która zakładała II Proletariat (1889) i była członkinią jego Centralnego Komitetu, miała wielkie zasługi przy organizacji pierwszych w historii ziem polskich obchodów 1 maja (1890) i uczestnictwa w nich kobiecego proletariatu. To ona założyła Kasę Pomocy Pracownic głównie wśród szwaczek i krawcowych (1890) oraz współtworzyła Zjednoczenie Robotnicze (1891). Nie tylko brała udział w drukowaniu zakazanej bibuły i jej kolportażu, ale była też agitatorką, czyli działała w mowie i piśmie w ówczesnych organizacjach socjalistycznych, co było zarezerwowane dla mężczyzn⁷. Jednak: „W rodzinie robotnic dominował [...] wzór podporządkowania się kobiety – nawet gdy pełniła rolę jedynej żywiciela – mężczyźnie, uznawanemu za głowę rodziny”⁸. Nawet w rodzinach znacznej części elit kierowniczych kółkowego socjalizmu polskiego reprodukowano patriariat, choć w jego łagodnej odmianie⁹. Najprawdopodobniej był to wpływ pochodzenia, pierwotnej socjalizacji.

Ze wzmianek biografów Abramowskiego, osób, które go znały, dowiadujemy się nie tylko o tym, że w jego rodzinie praca opiekuńczo-reprodukcyjna matki była szanowana, ale też o tym, że matka wyróżniała się zmysłem praktycznym: zarządzała dużym i rentownym gospodarstwem w Stefaninie, a ojciec swój czas wolał poświęcać na własne studia humanistyczne i chemiczne. Matka była stanowcza, zamknięta w sobie i małomówna, ojciec – towarzyski, uczuciowy, zawsze skory do rozmowy. Oboje „ogłądali się” na polski romantyzm, ale i z zainteresowaniem śledzili nowe idee. Zapewne dlatego siostra Abramowskiego, Maria, była tak samo jak on kształcona prywatnie, przez tych samych nauczycieli, w Warszawie postępowych intelektualistów (Marię Konopnicką, Kazimierza Pietkiewicza, Konrada Prószyńskiego).

⁶ Zob. *ibidem*, s. 47–54.

⁷ „Kobiety w kołach socjalistycznych zazwyczaj pozostawały na drugim planie, odpowiadały za funkcjonowanie ‘nielegalistyki’: organizowały punkty kontaktowe, zapewniały partyjnym konspiratorom możliwości praktycznego działania, zajmowały się finansami, służyły za kurierki”. S. Woszczyńska, *Udział kobiet w polskim ruchu socjalistycznym [1921]*, <http://lewicowo.pl/udzial-kobiet-w-polskim-ruchu-socjalistycznym/> [dostęp: 4.05.2022]. W sprawie roli Stanisławy Motz w polskim ruchu robotniczym zob. K. Pietkiewicz, *Stanisława Motz-Abramowska [1925]*, <http://lewicowo.pl/stanislaw-a-motz-abramowska/> [dostęp: 8.10.2020]; A. Próchniak *Kobieta w polskim ruchu socjalistycznym [1948]*, <http://lewicowo.pl/kobieta-w-polskim-ruchu-socjalistycznym/> [dostęp: 12.10.2020]; F. Perl, *Od „kas oporu” do 1 maja [1910]*, <http://lewicowo.pl/od-kas-oporu-do-1-maja/> [dostęp: 4.07.2020].

⁸ A. Titkow, *Figura...*, s. 30.

⁹ Zob. A. Kwiatek, *Nihilisci czy romantycy? Postawy polskich socjalistów wobec małżeństwa na przełomie XIX i XX w. (do 1914 r.) w świetle pamiętników, listów i literatury pięknej*, „Przegląd Historyczny” 2010, nr 101, s. 187–188.

Mniej więcej w tym czasie wyprzedzała brata w dociekaniach filozoficznych¹⁰.

Badania biograficzne ujawniają, że podczas studiów i po nich Abramowski przyjaźnił się z kobietami. Na przykład z Józefą Kodisową z domu Krzyżanowską – filozofką, psycholożką i wykładowczynią, rzeczniczką równouprawnienia kobiet, Zofią Daszyńską-Golińską *de domo* Poznańską – ekonomistką, socjolożką, działaczką społeczną, polityczką socjalistyczną i zwolenniczką emancypacji kobiet, z Anielą Miłkowską *primo voto* Nelą Jełowicką, *secundo voto* Samotyhową – nauczycielką, aktywistą socjalistyczną, krytyczką i teoretyczką sztuki, oraz z jej bliską przyjaciółką Emilią Andronowską *primo voto* Abramowską, *secundo voto* Waryńską – sympatyczką ruchu socjalistycznego i diarystką oraz z Marią Paszkowską – działaczką socjalistyczną, hetmanicą Dromaderek¹¹.

Podczas dwuipółletnich studiów w Genewie obserwował pierwsze studentki – nie tylko polskie – i towarzyszył im. Szwajcaria bowiem jako jedno z pierwszych państw pozwoliła kobietom na naukę w szkole wyższej. Prawo swoje, a zwyczaj swoje. Studentki zmagaly się z uprzedzeniami części wykładowców i kolegów. Abramowski przekonał się o tym na własnej skórze, padł ofiarą profesora Karla Vogta¹². Świadkini tego zdarzenia, Józefa Krzyżanowska, opisała je tak: „Opowiadał [...] tysiące facecji o kobietach uczonych [...]. Raz [...] przyniósł na wykład kilka mikroskopów. W ławce przede mną siedział Abramowski, a że nosił włosy ucięte [...], a zarostu nie miał, Vogt myślał, że to panna. [...] [Z]aczał się naśmiewać z niego, że nie umie trzymać mikroskopu, jak należy, jak zwykle kobiety. Powoli spostrzegł się i bardzo zawstydził, a cała sala wybuchła śmiechem”¹³.

W tamtym czasie raczkował polski ruch socjalistyczny, współtworzyły go kobiety w zdecydowanej większości dobrze wykształcone (między innymi Filipina Płaskowicka Katarzyna Kurkowa, Marianna Obramska, Maria Grafińska, Salomea Burzalska, Ksawera Ozarkowska, Aldona i Grażyna Grużewskie, Dionizja Wawrzykowska-Wiercichowska, Aleksandra Jentyś, Maria Bohuszewiczówna, Rozalia Felsenhard, Julia Razumiejczyk, Maria Jankowska-Mendelson, Estera

¹⁰ Zob. K. Krzeczkowski, *Dzieje życia i twórczości Edwarda Abramowskiego*, Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego, Warszawa 1933, s. 2, 9–11.

¹¹ Zob. K. Pietkiewicz, *Stanisława...*; M. Bednarczuk, *Akademicka „międzynarodówka” kobieca? Solidarność, rywalizacja i samotność w Szwajcarii (1870–1900)*, „Wielogłos” 2020, nr 2, s. 8, 14, 26, 29.

¹² Zob. M. Bednarczuk, *Akademicka...*, s. 8.

¹³ *Ibidem*.

Golde-Strożecka, Róża Luxemburg, Iza Zielińska, Maria Szeliga, Cezaryna Wojnarowska, Felicja Nossig-Próchnikowa, Zofia Daszyńska-Golińska oraz Stanisława Motz)¹⁴. Najczęściej zajmowały się działalnością związaną z finansowaniem partii, publikacją i kolportażem literatury podziemnej. Zdarzało się, że bywały liderkami partii. W spiskowaniu Abramowskiego były istotne, decydowały o jego losach partyjnych (Bohuszewiczówna), współpracowały z nim (weźmy choćby Stanisławę Motz i trzynastoosobowy skład Komuny Genewskiej, w której było 11 kobiet, w tym Miłkowska i Emilia Andronowska – przyszła druga żona Abramowskiego, z siostrą), wchodziły z nim w publiczne spory (Róża Luxemburg)¹⁵. Abramowski zbudował silny i trwały związek intelektualno-emocjonalno-erotyczny z socjalistką pochodzącą nie z klas wyższych, lecz z proletariatu – Stanisławą Motz. Nie zapominajmy też, że jego otaczanie się kobietami, emocjonalność, niechęć wobec terroru i pragnienie łączenia ludzi w ówczesnym środowisku socjalistycznym uchodziły za niezbyt męskie. Konstanty Krzeczkowski z czułością pisał o jego nadwrażliwości, a adwersarz z ruchu socjalistycznego Ludwik Krzywicki we *Wspomnieniach* wytykał mu wybuchy hysterii i twierdził, że może jedynie olśnić niewielką gromadkę kobiet, przekonać umysły młodzieży i inteligencje, ale nie poprowadzi milionów w krwawej rewolucji. Zatem nie powinno się zakładać, że Abramowski nie znał kobiecych doświadczeń, problemów i potrzeb.

Z drugiej strony wiemy, że Abramowski jako młody człowiek był sympatykiem „Głosu”. Jednak „Głos” to nie tylko środowisko, w którym wykluwała się polska nowoczesna prawica (od utworzonej w 1887 r. Ligi Polskiej, przez powstałą w 1893 r. Ligę Narodową, po założone w 1896 r. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe). Jego źródła są socjalistyczne, przede wszystkim jest nim Proletariat (pierwsza na ziemiach polskich partia robotnicza), ostatnia jego przywódczyni (Maria Bohuszewiczówna) i jej otoczenie. Przecież Józef Karol Potocki, redaktor naczelny „Głosu” i przyjaciel Abramowskiego, nie tylko z przyczyn romantycznych przyjął pseudonim Marian Bohusz¹⁶. Poza tym u początków „głosowicze” reprezentowali różnorodne opcje

¹⁴ Zob. A. Kopeć-Urbanek, *Anioł...*, s. 43, 46. W działalności partyjnej, zdaniem świadka tamtych wydarzeń Andrzeja Struga, towarzyszkami traktowane były „z przesadzonym równouprawnieniem” – nie zwracano na nie uwagi jako na kobiety, brak było adoracji, zalotów [...]”. A. Kwiatek, *Nihilisci...*, s. 183.

¹⁵ Zob. A. Kopeć-Urbanek, *Anioł...*, s. 43, 46.

¹⁶ Zob. J. Żurawicka, *Zespół redakcji „Głosu” (1886–1894)*, „Rocznik Historii Czołpismnictwa Polskiego” 1962, nr 1, s. 167–172; A. Chwalba, *Sacrum i rewolucja. Socjaliści polscy wobec praktyk i symboli religijnych (1870–1918)*, Universitas, Kraków 2007, s. 108–110.

ideowe. Z tego kręgu wyszli też ludzie, którzy znaleźli się w Polskiej Partii Socjalistycznej.

Generalnie w tamtym czasie próby współpracy między zwolennikami różnych opcji ideologicznych, jak i wolty ideowe poszczególnych osób nie należały do rzadkości. Zawierano taktyczne przymierza, ale też poglądy radykalnej polskiej inteligencji krystalizowały się nie tylko w sporze, lecz i we współdziałaniu. Wedle Bogdana Cywińskiego był to szczególny moment w historii polskiej myśli politycznej. Demokraci, ludowcy, socjaliści i narodowcy współpracowali ze sobą w poszukiwaniu nowoczesnego patriotyzmu, który byłby fuzją socjalizmu i patriotyzmu, łączyło ich orientowanie się na zasady demokratyczne, narodowe przebudzenie chłopów i robotników miejskich, sprawiedliwość w stosunkach międzyludzkich, no i oczywiście konspiracyjny radykalizm¹⁷. Cenniejsze były ciekawość poznawcza i niepodległość niż własne ambicje. Zdaniem Wojciecha Giełżyńskiego, „patriotami” nazywano „zarówno ‘narodowych socjalistów’ spod znaku Limanowskiego, jak i ‘narodowców’ z Ligi Polskiej oraz młodzieżowego ZET-u; podziały ideowe nadal były płynne i nieostre, nie istniała wyraźna granica między nurtem narodowym a socjalistycznym”¹⁸.

Dmowski współpracował z socjalizującym „Głosem”, a podczas studiów w Paryżu z „Pobudką”, a potem utworzył „Przegląd Socjalistyczny” wraz z Kazimierzem Dłuskim i Bolesławem Motzem (według Giełżyńskiego prawdopodobnie krewnym Stanisławy Motz, miał bowiem to samo nazwisko i pochodził z Radzyna)¹⁹. Giełżyński podaje, że kolportażem *Sprawy robotniczej* Abramowskiego zajmowali się narodowcy²⁰, a Janina Żurawicka, że „po śmierci Stanisławy z Motzów-Abramowskiej, pierwszej żony Edwarda, Bohusz poświęcił jej piękne wspomnienie w »Głosie«”²¹. Abramowski kontaktował się z Zygmuntem Balickim, założycielem Związku Młodzieży Polskiej (ZET), członkiem Ligi Polskiej, współtwórcą Ligi Narodowej i endecji. W mieszkaniu Abramowskiego i Stanisławy Motz dyskutowano z ludźmi z ZET, Ligi Polskiej i tygodnika „Głos”²². Najczęściej przywołuje się w tym kon-

¹⁷ Zob. B. Cywiński, *Rodowody...*, s. 290; zob. też s. 276–279.

¹⁸ W. Giełżyński, *Edward Abramowski: zwiastun „Solidarności”*, Polonia, Londyn 1986, s. 30.

¹⁹ Zob. *ibidem*, s. 29; G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku: przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Wydawnictwo Neriton – Instytut Historii PAN, Warszawa 2009, s. 30, 134–140, 275–276.

²⁰ Zob. W. Giełżyński, *Edward...*, s. 39.

²¹ J. Żurawicka, *Czy Żeromski był „głosowiczem”?*, „Pamiętnik Literacki” 1965, t. 56, nr 1, s. 75.

²² Zob. *ibidem*, s. 16, 29, 93; K. Krzeczkowski, *Dzieje...*, s. 24, 32; J. Kulas, *Wstęp*, w: E. Abramowski, *Pisma popularnonaukowe i propagandowe: 1890–1895*, red. J. Kulas,

tekście dwie osoby, współtwórców polskiej idei narodowo-demokratycznej, należących do pierwszego pokolenia „Głosu”, wcześniejszych publicystów „Prawdy”, późniejszych „Przeglądu Wszechpolskiego” i „Gazety Polskiej”: Jana Ludwika Popławskiego (ludowca związanego z Ligą Polską i Ligą Narodową, który w „Głosie” upowszechniał między innymi pochwałę instynktu rasy i antysemickie stereotypy, a od 1893 r. wraz z Balickim i Dmowskim tworzył trio Ligii Narodowej²³) i Józefa Karola Potockiego (redaktora naczelnego „Głosu”; który pod koniec lat 90. XIX w. próbował przejąć rząd dusz wewnątrz obozu narodowców, walcząc z kręgiem Dmowskiego)²⁴. Wspomina się także o tym, że to Abramowski miał sprowadzić na zjazd założycielski Polskiej Partii Socjalistycznej do Paryża „grupę »Głosu«, która zresztą traciła już swój charakter »socjalizujący«²⁵. Złożone przez Abramowskiego i Stanisławę Motz Zjednoczenie Robotnicze (ZR) skupiało socjalistów, zwolenników Ligi Polskiej i byłych ZET-owców, między innymi Leona Beina, Stanisława Wojciechowskiego, Romualda Mielczarskiego i Władysława Grabskiego (niebawem aktywnego członka Ligi Narodowej i Narodowej Demokracji)²⁶. ZR opowiadało się za marksizmem i niepodległością, odcinało się od terroru, robiło akcje oświatową wśród robotników²⁷. Wedle Wojciechowskiego Abramowski był inicjatorem połączenia w jednej organizacji proletariatchyków, związkowców i narodowców, ZR „miało położyć tamę rozbijania robotników na grupy z powodu różnic występujących wśród inteligentów”²⁸. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że podczas pobytu w Genewie Abramowski poznał Zygmunta Miłkowskiego, założyciela Ligi Polskiej i ZET, może przez Anielę Miłkowską, możliwe, że Balickiego, może socjalistów kierunku narodowego z Bogusławem Limanowskim na czele²⁹ bądź Józefę Kodisową (z domu Krzyżanowska), a może

Książka i Wiedza, Warszawa 1979, s. XVII; B. Cywiński, *Myśl polityczna Edwarda Abramowskiego*, w: *Twórcy polskiej myśli politycznej*, red. J.S. Miś, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978, s. 103.

²³ Zob. G. Krzywiec, *Szowinizm...*, s. 39–44, 39–45, 50–57, 204–206, 212–214, 263–265, 285–288, 290, 393–395.

²⁴ Zob. *ibidem*, s. 50–57, 159–161; J. Kulas, *Wstęp*, s. XVII; J. Żurawicka, *Zespół...*, s. 167–172; A. Chwalba, *Sacrum...*, s. 108–110.

²⁵ W. Giełżyński, *Edward...*, s. 31.

²⁶ Zob. *ibidem*, s. 22; G. Krzywiec, *Szowinizm...*, s. 173; L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 3, Czytelnik, Warszawa 1959, s. 520.

²⁷ Zob. W. Giełżyński, *Edward...*, s. 22, 29–31; B. Cywiński, *Rodowody...*, s. 284–285.

²⁸ S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, t. 1, Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa 1939, s. 32.

²⁹ Zob. I. Zaleska, *Zygmunt Miłkowski – współtwórca Ligi Polskiej wobec socjalizmu*, „Dzieje Najnowsze” 2021, r. LIII, s. 11–12.

Stefana Żeromskiego. Pamiętajmy, że Liga Polska, tak jak „Głos”, miała socjalistyczne początki.

„Patriotników” z Abramowskim łączyły również chłopomania, pragmatyzm polityczny, fascynacje idea spółdzielczości i filozofią Friedricha Nietzschego. Prawdopodobnie za sprawą Potockiego-Bohusza, z którym Abramowskiego łączyła przyjaźń, zapoznał się z dorobkiem twórczych kontynuatorów Nietzschego: Alfreda Fouillée i Jeana-Marie Guyau³⁰.

Abramowski dążył do jedności w ruchu socjalistycznym, ale też do osłabienia podziałów narodowych, chciał połączenia inicjatyw we wspólnym projekcie – odbudowy polskiej suwerenności. Nie można też zapominać o tym, że „Głos”, ZET i Liga Polska silnie oddziaływały na opinię publiczną. Może współpraca Abramowskiego z nimi miała także funkcję strategiczną w walce o rząd dusz? Abramowski lubił wiedzieć, co i o czym mówią rywale oraz oponenti polityczni. Posyłał więc szpiegów do innych partii socjalistycznych. Zdaniem Krzywickiego „Abramowski był swego rodzaju Machiavellem: niejednokrotnie słyszałem ten wyraz w zastosowaniu do niego”³¹. W szkicu programu PPS Abramowski *expressis verbis* pisał o porozumieniu taktycznym proletariatu z „burżuazyjnymi patriotami” ze środowiska Ligi Narodowej³².

Według Grzegorza Krzywca dopiero po powstaniu PPS obóz narodowy zaczął konstituować swoją tożsamość w opozycji do socjalistów, ale współpraca między marksistami a nowoczesną radykalną prawicą zakończyła się dopiero po pierwszych miesiącach 1889 roku³³. Spór między przyszłymi endekami a marksistami, jak donosi Krzywiec, dotyczył dwóch spraw: antysemityzmu i pojmowania ludu³⁴.

³⁰ Zob. J. Żurawicka, *Czy Żeromski...*, s. 75. Bohusz popularyzował poglądy Fouillée i Guyau w języku polskim. W tygodniku „Głos” ukazywały się omówienia i fragmenty Fouillée: H. Marion, *Fouillée o M. Guyau*, „Głos” 1891, nr 30, s. 355; Jastrzębiec, *Temperamenty* (A. Fouillée, *Le tempérament physique et moral d'après la biologie contemporaine*. Revue du deux mondes Juin 1893), „Głos” 1893, nr 36, s. 425–426. Wydawnictwo „Głosu” opublikowało pracę Fouillée: A. Fouillée, *Moralność, sztuka i religia podług M. Guyau*, przeł. J.K. Potocki, Wydanie „Głosu”, Warszawa 1894. W tłumaczeniu Potockiego ukazała się książka Guyau: J.M. Guyau, *Wychowanie i dziedziczność*, przeł. J.K. Potocki, Nakładem i drukiem S. Lewentala, Warszawa 1891. Zob. G. Krzywiec, *Szowinizm...*, s. 147–148; J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, WN PWN, Warszawa 2003, s. 352; J. Szacki, *Wstęp: krótka historia socjologii polskiej*, w: *Sto lat socjologii polskiej*, red. *idem*, PWN, Warszawa 1995, s. 41–42. W sprawie przyjaźni Abramowskiego z Bohuszem zob. W. Giełżyński, *Edward...*, s. 16, 23, 38, 41; K. Krzeczkowski, *Dzieje...*, s. 24, 32, 142.

³¹ L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 2, Czytelnik, Warszawa 1959, s. 520.

³² Zob. E. Abramowski, *Zasady programu Polskiej Robotniczej Socjalistycznej Partii pod zaborem rosyjskim*, w: *Pisma popularnonaukowe...*, s. 203.

³³ Zob. G. Krzywiec, *Szowinizm...*, s. 53, 180–181.

³⁴ Zob. *ibidem*, s. 52–53.

Powróćmy do lewicowego środowiska Abramowskiego. Wiemy, co o kwestii kobiecej myślał Zygmunt Pietkiewicz, osoba z jego najbliższego otoczenia: przyjaciel, brat jego nauczyciela i kolegi, mąż jego ukochanej siostry, współtowarzysz, z którym podróżował po kraju i zagranicą, zakładał Zjednoczenie Robotnicze, członek wąskiej grupy opiekującej się Abramowskim po załamaniu nerwowym będącym efektem śmierci pierwszej żony. Zygmunt Pietkiewicz posługiwał się terminami „feminizm”, „feministyczny”, „feminiści”. Odróżniał feminizm prawdziwy od fałszywego, feminizm praktyczny od teoretycznego. Za właściwy uznał ten, który wiąże się z walką o „chleb i prawo człowiecze”³⁵. Emancypację wiązał z dwoma kwestiami. Po pierwsze, z włączeniem kobiet z klasy robotniczej i „klasy średniej niemającej, w znacznej swej części stanowiącej żywioł zrujnowanych ziemian i małomieszczan (córek majstrów, średnich kupców)” w system pracy najemnej i produkcję rolniczo-towarową³⁶. Po drugie, z „uregulowaniem stanowiska kobiety w życiu domowym i społecznym za pomocą prawodawstwa”, nadaniem kobietom: prawa chroniącego dziewczęta przed gwałtami i uwodzicielstwem mężczyzn, prawa do rozporządzania wniesionym przez kobietę do małżeństwa majątkiem, prawa do zarobku za wykonaną pracę najemną, prawa do odwoływania się do sądów, prawa do stawiania w charakterze świadka we wszystkich aktach publicznych i prywatnych, prawa do współdecydowania o dzieciach i losach rodziny, prawa do sprawowania opieki nad małoletnimi. Pierwszą uznał za fakt, co do drugiej prorokował, że droga do niej jest „bardzo jeszcze daleka”³⁷.

Wprost krytykował relacje między płciami w patriarchalnej rodzinie w przeszłości i teraźniejszości, gdzie mężczyzna jest władcą, a kobieta „pędzi żywot nałożnic, nianiek i kucharek”³⁸. Wskazywał, że to mężatki są najbardziej zniewolone, podlegają „władzy mężowskiej, rozciąganej nad osobą i majątkiem”, szczególnie brutalnie objawia się to w rodzinach, w których jest „niższy poziom umysłowy”³⁹. Uważał jednak, że właściwa odmiana feminizmu „nie wyklucza [...] ogniska domowego, przeciwnie – racjonalniej je traktuje i stara się nadać mocniejsze podstawy wychowaniu przyszłych pokoleń”⁴⁰.

³⁵ Zob. Z. Pietkiewicz, *Prawo kobiet*, „Przedświt” 1895, nr 22, s. 169.

³⁶ Zob. *idem*, *Nieco o istocie kwestji kobiecej*, w: *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866–1891)*, cz. II, G. Gebethner i Spółka, Br. Rymowicz, Kraków–Petersburg 1893, s. 549–550.

³⁷ Zob. *idem*, *Prawo...*, s. 169–170.

³⁸ *Ibidem*; zob. *idem*, *Nieco o istocie...*, s. 546.

³⁹ Zob. *idem*, *Prawo...*, s. 170.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 169.

Nieco konkretnej: „nie ma na celu odrywania kobiety od jej naturalnego powołania. Chodzi tylko o [...] uświadomienie w doniosłości zadań, które bez względu na ciężar nie gniotłoby jej jako »jarzmo koniecznej niewoli«⁴¹. I wyprowadzenie z tej doniosłości żądania praw dla kobiet w rodzinie i życiu społecznym.

Zapowiadał, że „Nowe siły społeczne, raz je wyrwawszy z ciasnoty ogniska domowego, poprowadzą je po drodze dalszego wyzwolenia”. Zamilkł w momencie, w którym powinna nastąpić prezentacja wizji przyszłości. Dowiadujemy się jedynie, że emancypacja kobiet „stanie się całkowitem nie wcześniej, aż kwestja społeczna, której ‘sprawa kobieca’ jest tylko częstką organiczną, zostanie rozwiązana, nie w myśl wstecznictwa, usiłującego odwrócić lub powstrzymać logiczny bieg dziejów, lecz w myśl postępu socjologicznego, który pcha ludzkość ku ideałowi największej sprawiedliwości, zapewniającej jednostce ludzkiej na ziemi najszerszy, najpełniejszy rozwój ducha”⁴².

MARKS – ENGELS – BEBEL

Młody Abramowski był marksistą, ale niepokornym. Nieco odmiennie od trzech tenorów ówczesnego marksizmu podchodził do kwestii baza – nadbudowa, internacjonalizm – nacjonalizm, socjalizm – religia, ale także socjalizm – kobieta.

Zapewne czytał prace Karla Marksa, Friedricha Engelsa i Augusta Bebla traktujące o kwestii kobiecej. (Może nawet znał teksty Johanna Jakoba Bachofena i Lewisa Henry’ego Morgana). Nie ma u niego bezpośrednich odwołań do *Rękopisów ekonomiczno-filozoficznych* (1844), *Manifestu komunistycznego* (1848), *18 brumaire’a Ludwika Bonaparte* (1852), *Kapitału* (t. 1, 1867), *Kobiety i socjalizmu* (1879), *Pochodzenia rodziny, własności prywatnej i państwa* (1884), nawet w pracach „naukowych”. Byli jednak to najpopularniejsi marksiści w tamtym czasie, także w powstającym polskim ruchu socjalistycznym. Należy przyjąć, że ich poglądy stanowiły atmosferę, którą oddychał.

Niewątpliwie nawiązał do metodyki prac Marksa, Engelsa i Bebla w prezentowanych przedstawieniach sytuacji kobiety w trzech okresach – przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości. Rzucił kwestię kobiecą na tło rozwoju dziejowego, historii gospodarki i rodziny. Tak jak oni twierdził, że ucisk kobiet jest związany z uciskiem mężczyzn

⁴¹ Zob. *ibidem*.

⁴² *Idem, Nieco o istocie...*, s. 550.

(charakterem stosunków produkcji), a emancypacja kobiet wiąże się z emancypacją proletariatu jako uniwersalną emancypacją ludzkości. Przyjmował, że do poprawy sytuacji robotników doprowadzi rozwój techniki, samoświadomości i solidarności klasowej, zmiana systemu politycznego, a ostatecznie gospodarczego. Wyzwolenie utożsamiał z wolnością i równością społeczną, likwidacją klas, jednakowym stosunkiem do środków produkcji, praw i obowiązków, zagwarantowaniem tych samych warunków pracy.

Niemniej kwestia kobieca jest u Edwarda Abramowskiego słabiej obecna i opracowana niż u Bebla i Engelsa. Bliżej mu do Marksa, który mówił o kobietach niewiele, przede wszystkim skupiając się na problemie pracy⁴³. Od nich wszystkich Abramowski jest zdecydowanie mniej krytyczny wobec patriarchy. Nie znajdziemy w jego pismach wzmianek o matriarchacie występującym w społeczeństwie pierwotnym. Marks, Engels i Bebel byli zgodni z Bachofen i Morganem, że powstanie monogamicznej rodziny patriarchalnej poprzedzały inne formy rodziny i wspólnotowe struktury społeczne. Plemiona organizowało prawo macierzyste, wojownicy walczyli za macierz. Nowy model rodziny i prawa, a razem z nimi ucisk i niewola kobiet, pojawiły się wraz z powstaniem własności prywatnej. Na przykład u Engelsa czytamy: „Przejście takich bogactw na własność prywatną rodzin i szybkie zwiększenie się ich było potężnym ciosem dla społeczeństwa, opartego na rodzinie parzystej i rodzie macierzystym. [...] Upadek prawa macierzystego był wszechświatową historyczną klęską rodzaju żeńskiego. Mężczyzna ujął także ster domu w swoje ręce, kobieta została poniżona, stała się niewolnicą jego namiętności i prostym narzędziem do rodzenia dzieci”⁴⁴. Do ucisku i poddaństwa kobiet przyczyniło się też chrześcijaństwo. Bebel pisał: „Nauki te [chrześcijańskie – przyp. D.S.] znalazły żyzny grunt w bagnie Państwa Rzymskiego. Kobieta, tęskniąca, jak wszyscy upośledzeni, do wyzwolenia i wybawienia, ze swego ówczesnego położenia, pogarnęła się z zapalem do chrześcijaństwa. Wszak nie było na świecie ani jednego doniosłego ruchu, w którym by kobiety nie brały wybitnego udziału jako bojownice i męczennice. Ci, którzy wysławiają chrześcijaństwo jako wielką zdobycz kultury,

⁴³ Zob. S. Federici, *Kapitał a pleć*, przeł. J. Krzeski, A. Piekarska, „Praktyka Teoretyczna” 2017, nr 3, s. 197–210, doi: 10.14746/prt.2017.3.7; H. Hartmann, *Nieszczęśliwe małżeństwo marksizmu i feminizmu. W stronę bardziej postępowego związku*, przeł. M. Chmiel, K. Szumlewicz, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2009 [1979], <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0101hartmann1979.pdf>, s. 3–11 [dostęp: 10.07.2020].

⁴⁴ F. Engels, *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa (początki cywilizacji). W związku z badaniami Lewisa H. Morgana*, bap, Wydawnictwo „Życie”, Kraków 1912, s. 64, 66–67.

nie powinnyby zapominać, że właśnie kobiecie zawdzięcza ono w znacznej mierze swe powodzenie. [...] Ale chrystianizm źle się odwzajemnił kobiecie. W jego naukach zawarta jest ta sama pogarda dla kobiety, która cechuje wszystkie religie wschodnie. Nakazuje on jej być posłuszną służebnicą męża, i do dziś jeszcze musi kobieta przed ołtarzem ślubować posłuszeństwo⁴⁵.

Bebel i Engels sprowadzali stosunki między kobietami i mężczyznami w kapitalizmie do antagonizmu płci mającego znamiona konfliktu klasowego. Kobiety są uciskane nie tylko przez wyzysk kapitalistyczny, ale też jego reprodukcję w ramach rodziny, w której mąż zajmuje pozycję burżuazji (wyzyskującego), a żona – proletariusza (wyzyskiwanego)⁴⁶. Porównywali patriarchalne małżeństwo do prostytucji, kobieta „różni się tylko od zwykłej kurtyzany tym, że nie wypożycza ciała swojego, jak robotnica najemna, za płacę od sztuki, ale sprzedaje je raz na zawsze w niewolę⁴⁷”. Wraz z Marksem twierdzili, że w kapitalizmie małżeństwo i rodzina upadają, wzrasta zepsucie obyczajów, choroby i śmiertelność dzieci, lecz pomimo tego praca najemna kobiet jest postępem w kierunku wyższej formy rodziny, bardziej symetrycznego stosunku między płciami. Utrzymywali, że życie rodzinne i prowadzenie gospodarstwa domowego wymagają gruntownych reform, wykorzystujących odkrycia naukowe, technikę i uspołecznienie prac. Marks wypowiadał się na ten temat hasłowo, Engels i Bebel – szczegółowo. Abramowski milczał.

To, co postępowe, u Abramowskiego jest zgodne z marksizmem, zarazem to, co zdaje się zachowawcze, rymuje się z pewną odmianą marksizmu, szczególnie w przypadku biologiczno-socjalistycznej wizji kobiecości i męskości, naturalizowania podziału pracy ze względu na płeć. Maternalizm jest przecież obecny w ówczesnym socjalizmie – mgławicowo w pismach Marksa, wyraźnie u Bebla.

Według Bebla, niezwykle popularnego wśród polskich socjalistów, przedmiotem historycznego konstruowania jest nie tylko płeć społeczna, ale też pewna część płci fizyczno-psychicznej. Społeczne warunki bytu bowiem wpływają na sposób postępowania, ale i na umysłowość,

⁴⁵ A. Bebel, *Kobieta i socjalizm*, bap, Towarzystwo Wydawnictw Ludowych, Kraków 1907, s. 40.

⁴⁶ Zob. np. F. Engels, *Pochodzenie...*, s. 85. Bebel pisał: „Płeć żeńska jako taka cierpi podwójnie: raz z powodu swej społecznej i towarzyskiej zależności od mężczyzn, która przez formalne równouprawnienie może być złagodzona, lecz nie usunięta, po wtóre zaś z powodu ekonomicznej zależności w jakiej znajdują się w ogóle kobiety, a zwłaszcza kobiety z proletariatu również z mężczyznami należącymi do klasy robotniczej”. *Idem, Kobieta...*, s. 4.

⁴⁷ F. Engels, *Pochodzenie...*, s. 82.

psychikę oraz siłę fizyczną⁴⁸. Z drugiej strony, zachowania społeczne nie są zupełnie niezależne od biologicznej różnicy płciowej. Istnieje biologicznie określona esencja kobiecości i męskości (pierwszorzędowe i drugorzędowe cechy płciowe)⁴⁹, która determinuje minimalne zróżnicowanie w zakresie ról społecznych: kobiety zawsze będą położnicami i matkami – czyli istotami opiekuńczymi, a mężczyźni żołnierzami – czyli istotami agresywnymi⁵⁰. Beblowi nie chodziło jednak o powrót kobiet do starego stylu życia, wręcz przeciwnie – twierdził, że rozwój życia społecznego „zdaża ku wysunięciu kobiety z ciasnego koła zajęć domowych, ku zapewnieniu jej zupełnego udziału w publicznem życiu narodu, który na ten czas reprezentować będą nie sami tylko mężczyźni, i na nałożeniu na nią kulturalnych obowiązków wobec ludzkości”⁵¹. Był zdania, że „Kobieta na równi z mężczyzną stać się powinna pożytecznym i równe prawa mającym członkiem społeczeństwa: powinna na równi z mężczyzną mieć możliwość rozwijania zdolności fizycznych i duchowych, możliwość spełniania obowiązków i żądania praw. Jako osobnik wolny i mężczyźnie równy nie będzie miała potrzeby obawiać się hańbiących ją insynuacji. Właśnie obecny

⁴⁸ Zob. A. Bebel, *Kobieta...*, s. 174–175, 321. Współcześnie wątek błędnego postrzegania biologii jako kategorii statycznej jest podejmowany m.in. przez Lyndę I.A. Birke, zob. *idem, Women, Feminism and Biology the Feminist Challenge*, Methuen, New York 1986.

⁴⁹ „W rozwoju swoich zdolności i w swobodnem przejawianiu ich kobieta ma równe prawa z mężczyzną; jest jak i mężczyzna człowiekiem, jak on powinna mieć prawo rozporządzania swoją osobą. Jest panią siebie – przypadek zaś, że urodziła się kobieta, na zmniejszenie jej swobody wpływać nie może. Warunkowanie równouprawnienia tem, że kobieta nie urodziła się mężczyzną, jest taką samą niesprawiedliwością, jak gdyby prawa i swobody czynić zależnymi od przypadku wiary lub przekonań politycznych. I jest to również bezmyślne jak wrogie dla siebie usposobienie dwóch ludzi, oparte na tem, że wskutek przypadkowości urodzenia należą oni do różnych plemion lub do odmiennych narodowości. Są to poglądy niegodne człowieka prawdziwie wolnego. Postęp ludzkości polega na usuwaniu wszystkich czynników powodujących zależność i niewolę człowieka wobec człowieka, klasy wobec klasy, płci wobec płci. Uprawnioną jest tylko ta nierówność, którą stworzyła przyroda w istocie jednostek, dla osiągnięcia przyrodzonego celu. Żadna atoli płeć nie przekroczy granic nałożonych jej przez naturę, w tym bowiem razie zniszczyłaby cel swego życia”. A. Bebel, *Kobieta...*, s. 167. „Faktem jest, że mężczyzna i kobieta są osobnikami różnej płci, że więc posiadają odpowiednie płci swojej narządy i że na podstawie zadań, jakie spełnić musi każda płeć dla osiągnięcia swego przyrodzonego celu, tkwi w mężczyźnie i kobiecie szereg dalszych psychicznych i fizjologicznych różnic. Są to fakty, którym nikt zaprzeczyć nie może, nikt zaprzeczać nie będzie, lecz nie uzasadniają one różnic w prawach społecznych i politycznych. Ludzkość, społeczeństwa, składa się z obu płci, obie niezbędne są dla bytu i rozwoju społeczeństwa”. *Ibidem*.

⁵⁰ Na s. 201 *Kobiety i socjalizmu* czytamy: „Kobieta, rodząca dzieci, oddaje społeczeństwu takie same przynajmniej usługi jak mężczyzna, który przeciwko wrogowi życiem własnym zasłania kraj i rodzinne ognisko. Prócz tego: życie kobiety narażone jest na szwank przy każdym porodzie; wszystkie nasze matki, rodząc nas, śmierci zagładały w oczy, wiele z spośród nich życie nasze przypłaciło zgonem. Liczba kobiet, które umierają wskutek porodów, lub też wskutek nich chorują, jest większą od liczby mężczyzn ginących lub odbierających rany na polu bitwy [...]”. Zob. też s. 58, 195.

⁵¹ *Ibidem*, s. 162.

rozwój społeczny zdąży ku takiemu stanowi rzeczy, i właśnie wielkie i ciężkie braki naszego obecnego społeczeństwa naglą do wytworzenia nowych stosunków bytu”⁵².

Bebel widział w kobietach żony i matki, ale krytykował ograniczenia nałożone na kobiety przez tradycyjne warunki ekonomiczno-świadomościowe. Sądził, że socjalizm zniesie sprzeczność między macierzyństwem a niezależnością i rozwojem kobiet: „Będzie to możliwe, wtedy, gdy wszystkie narzędzia pracy staną się własnością społeczeństwa; gdy każda praca, wskutek zastosowania wszelkich nabytków techniki i wiedzy, oraz środków pomocniczych, dojdzie do najwyższego stopnia wydajności; gdy wreszcie wszyscy zdolni do pracy ludzie będą mieli obowiązek odrobienia dla społeczeństwa pewnej ilości pracy, koniecznej dla zaspokojenia potrzeb społecznych. Za to zaś społeczeństwo da każdej jednostce środki do rozwoju jej zdolności i środki do użycia istnienia”⁵³. Jeżeli idzie o szczegóły, to socjalizm doprowadzi do zmechanizowania i skolektywizowania prac domowych, unaukowień i częściowego uspołecznienia macierzyństwa, wprowadzenia wyspecjalizowanej instytucjonalnej opieki nad matkami⁵⁴. Pojawi się też świadome macierzyństwo, co z jednej strony pozwoli na przygotowanie się do roli matki, a z drugiej umożliwi kobiecie czerpanie satysfakcji z pracy zawodowej i zajmowanych pozycji. Konsekwencją zracjonalizowania macierzyństwa będzie przejście z modelu rodziny wielodzietnej w rodzinę małodzietną⁵⁵. Lapidarnie mówiąc: Bebel uznał, że płci są równe, ale różne. W „zdrowych” warunkach są w stanie osiągnąć doskonałość i stworzyć harmonijną unię uzupełniających się równoważnych elementów.

W myśli Abramowskiego przedmiotem historycznego konstruowania jest płeć społeczna (role społeczne), nie biologiczna. Podobnie jak u Bebla przemiany w bazie ekonomicznej określają umysłowość. Zmiany techniczne wpływają na przemiany warunków ekonomicznych i społecznych. Te z kolei zmieniają świadomość społeczną – psychiczne cechy człowieka (stan nerwowy, potrzeby, sposób myślenia i idee). Dalej nowa mentalność przyspiesza zmiany ekonomiczno-społeczne. Ważną rolę w owym przyspieszeniu odgrywają wybitne jednostki – twórcy i propagatorzy nowych idei. Nowe warunki życia i potrzeby określają nową moralność społeczną, która prowadzi do zmiany

⁵² *Ibidem*, s. 158; zob. s. 157, 165–166.

⁵³ *Ibidem*, s. 157–158.

⁵⁴ Zob. *ibidem*, s. 282–283, 285.

⁵⁵ Zob. *ibidem*, s. 104, 320.

ustroju i instytucji społecznych⁵⁶. Podobieństwa do Bebla znajdziemy też w utrzymywaniu, że istnieją biologiczne różnice płciowe, które są nieuchronne i niemożliwe do zmiany. Określają one stałe zróżnicowanie płciowe pewnych ról społecznych – kobiety zawsze będą matkami. Abramowski, jak Bebel, nie widzi przeszkód w wiązaniu przez kobiety tej roli z udziałem w życiu publicznym. Milczał jednak na temat reformy rodziny i domu.

We współczesnej krytyce feministycznej zarzuca się klasycznemu marksizmowi, że dewaluował pracę domową, a gloryfikował pracę w przemyśle (środek niwelujący nierówności społeczne, normatywna forma pracy). Czym się różni produkcja od reprodukcji z perspektywy feministycznej? Najczęściej wskazuje się, że pierwsza jest nastawiona na wytwarzanie dóbr materialnych, wiąże się z podporządkowaniem sobie świata zewnętrznego, racjonalnością instrumentalną. Problemy pojawiają się, gdy zaczyna organizować relacje międzyludzkie, wprowadza do nich bowiem logikę podmiotowo-przedmiotową, wraz z dominacją, nastawieniem na własne cele i skuteczność. Z kolei reprodukcja wykonywana przede wszystkim przez kobiety w rodzinie jest głównie pracą niematerialną związaną z „wytwarzaniem” ludzi (rozmnażanie seksualne, gotowanie, karmienie, sprząatanie, ubieranie, leczenie), relacji (pomocy, przyjaźni, solidarności) i emocjonalno-racjonalnych praktyk moralnych (komunikacja, opieka nad ludźmi i rzeczami, wychowanie) – racjonalności praktyczno-etycznej z właściwą jej logiką podmiotowo-podmiotową, dostrzeganiem zależności człowieka od człowieka, nierówności w potrzebach i troski jako właściwej reakcji na nią. Praktyka matkowania jest związana z tym, co biologiczne, ale służy też rozwojowi, wychowaniu przyszłych obywateli i pracowników. To ona może stanowić normatywny wzór praktyki społecznej i narzędzie emancypacji lub przynajmniej równoważyć racjonalność instrumentalną. Powinna zatem zajmować istotne miejsce w przestrzeni publicznej⁵⁷. W przypadku Bebla i Abramowskiego chodzi o uwznioślenie macierzyństwa, o uznanie wartości pracy, jaką jest opieka dla osób, które tę pracę otrzymują i wykonują w wymiarze życia prywatnego i społecznego. Przyzwoitość wymaga zauważenia tego, że pochwała

⁵⁶ Zob. B. Cywiński, *Myśl...*, s. 45–47.

⁵⁷ Wątek konieczności przekraczania marksistowskiej koncepcji pracy ze względu na jej niewystarczalność w interpretacji znaczeń i wartości ludzkich działań pojawia się u wielu feministycznych myślicielek (m.in. Carol Pateman, Heidi Hartmann). Tu został przytoczony za etyką troski, współczesnym obliczem feminizmu maternalnego. Zob. np. krytykę marksizmu u S.A. Schwarzenbach, *Braterstwo, solidarność i przyjaźń obywatelska*, przeł. K. Szyszka, D. Sepczyńska, „*Studia Iuridica*” 2021, nr 89, s. 349–359.

pracy reprodukcyjno-opiekuńczej kobiet w przeszłości i złej terażniejszości nie wiąże się z wykluczeniem z analiz kapitalizmu dokonanych przez Abramowskiego służących, a to one znajdowały się w tamtym czasie na samym dole drabiny społecznej. Dodatkowo praca służebna to najemna praca opiekuńcza. Abramowski w wizji wspaniałej przyszłości wieszczył, że w ogóle zniknie, sławił emancypacyjną moc pracy produkcyjnej.

METODA AGITACJI

W pismach Edwarda Abramowskiego znajdziemy pośredni dowód na to, że pęknięcie jego stanowiska wobec kwestii kobiecej było wyborem politycznym. Lektura pism politycznych daje przecież nie tylko obraz mentalności ich autora, ale też mentalności grupy, do której swoje teksty adresował. Dlatego zakładam, że kluczowe znaczenie w sprawie publicznych wypowiedzi „młodego” Abramowskiego o kobietach ma wykorzystywana przez niego metoda agitacji. Przypomnę: Abramowski stosował ją we wszystkich tekstach napisanych w tym czasie, broszurach i pismach z historii społecznej, które *de facto* są skryptami czy projektami skryptów dydaktycznych przeznaczonych do kształcenia proletariatu. Trzeba uważać je za interpretację, a nie rekonstrukcję wydarzeń, niestroniącą od technik retorycznych, ale posiłkującą się warsztatem naukowym. Wprost wyłożył swoją metodę i racje za nią na zjeździe założycielskim Polskiej Partii Socjalistycznej, który odbył się w Paryżu w roku 1892⁵⁸.

Agitacja w jego ujęciu odpowiadała na ruch propagandy nieprzyjaciela i przygotowywała do walki z nią w przyszłości. Była zarazem nastawiona na pozyskanie dla ruchu socjalistycznego jak największej liczby zwolenników. Miała także znaczenie edukacyjne – miała poszerzać wiedzę teoretyczno-praktyczną, a co za tym idzie, prowadzić do nowych potrzeb i sposobu myślenia, działań i nawyków. W sensie dosłownym polegała na uwzględnieniu, zaszczepieniu socjalizmu na grunt polski, mentalności chłopów, robotników i drobnych rzemieślników, specjalnie katolicyzmu polskich robotników wiejskich i miejskich. Uzasadnione jest domniemanie, że opierała się na hermeneu-

⁵⁸ Zob. *Młody Abramowski o metodzie agitacji. Rekonstrukcja i interpretacja*, „Studia Polityczne” 2023, t. 51, nr 1. Gdyby ktoś chciał prześledzić niezafalszowany tok błąkania się po przestrzeniach myśli, proponuję, by przeczytał między pierwszą a drugą częścią serii artykułów o młodym Abramowskim i kwestii kobiecej tekst o młodo-Abramowskiej metodzie agitacji.

tycznej rehabilitacji przesądów jako przed-sądów. *Implicite* zakładała nie tylko to, że skuteczność propagowania jest wprost proporcjonalna do stopnia zaufania odbiorcy do szerzonych treści. Nowa idea może zostać zrozumiana, gdy zostanie zakorzeniona w dominujących i na ten moment niezmiennych opiniach i uczuciach grupy docelowej, nawet gdy są to uprzedzenia, nieuzasadnione lęki. Rozwijająca się samoświadomość socjalistyczna zweryfikuje je: wspierając znaczenia prawdziwe i wypierając fałszywe. Istotna jest równoczesność tego, co znamy z tradycji kulturowej, i tego, co w komunistycznej obietnicy przyszłości. Chodzi o związek wiedzy potocznej z nauką. Niezagospodarowane przesady są niebezpieczne, zagospodarowane – produktywne. Te ostatnie ułatwiają dostęp do socjalizmu, a dzięki perswazji podważającej przesady oraz perswazji przekonującej do socjalistycznych wartości i ideałów, ostatecznie dojdzie do uwolnienia człowieka od zachowawczych uczuć, przekonań i praktyk.

Metoda Abramowskiego jest realizmem politycznym, któremu bliżej do kategorii realistycznej utopii Johna Rawlsa niż *Realpolitik*. Abramowski nie wykluczał wpływu czynników ideowych i etycznych na politykę. Dowodził, że w polityce idealizm i pragmatyzm mogą być niesprzeczne. Myślał o tym, co możliwe z ideału w polskich warunkach gospodarczo-świadomościowych. Stosowana przez niego metoda badała możliwości zrealizowania w praktyce, w kulturze, jaką znamy, poszczególnych ideałów marksistowskich. Zalecała koncentrowanie się w programie politycznym na tych pomysłach, co do których istnieje uzasadnione przypuszczenie, że wkrótce przyjmą je proletariusze i z ich pomocą powstanie lepszy porządek polityczno-gospodarczy, chociaż niedoskonały. Nie jest on wynikiem końcowym, ale punktem wyjścia do głębszych zmian. W ten sposób powstał umiarkowany, reformistyczny program polityczny godzący słuszość z rzeczywistością.

Urealnianie marksistowskiej utopii polegało na wpisywaniu w określone warunki historyczne, pojęcia i potrzeby polskich proletariuszy końca XIX w. Tak było z kwestią socjalną i wpisaną w nią kwestią kobiecą. Zalecała ona: posługuj się pojęciami i symbolami ludowego katolicyzmu, jeżeli chcesz zdobyć chłopów i robotników dla socjalizmu. Zatem jej rewersem była rada: nie głoś tego, co wprost uderza w ich religijność.

Z pism Abramowskiego wynika, że kwestia kobieca została po marksistowsku uznana za element kwestii socjalnej, ale perspektywą jej interpretacji były polskie przemiany społeczne. Abramowski

zdaje się sugerować, że na ziemiach polskich narodziła się ona wraz z prawnym zniesieniem pańszczyzny i pojawieniem się przemysłowego kapitalizmu, wtedy to chłopki i żony robotników zostały „wyrwane” rodzinie i „rzucane” do fabryk i warsztatów. W programie minimum Abramowski bezpośrednio mówił o kobietach i do kobiet: robotnic miejskich i wiejskich, szwaczek, kwiaciarek, krawaczek i robotnic fabrycznych, żon, sióstr i matek robotników. Nie tylko zauważał robotnice, ale dał też głos ich najpilniejszym potrzebom, podjął najczęściej stawiane zarzuty⁵⁹, po to, by rozegrać je na korzyść kobiet pracujących w warsztatach i fabrykach. Akceptował ich obecność w warsztatach i fabrykach, zachęcał je do stowarzyszania się w kasy pomocy i uczestnictwa w manifestacjach pierwszomajowych, włączania się w ruch socjalistyczny. Tym samym postulował wolność polityczną dla kobiet: prawa stowarzyszania się i zgromadzeń. Otwarcie łączył ją z walką o lepszy byt. Najwięcej mówił o prawach fabrycznych dla kobiet, do: wyższej płacy, krótszego dnia roboczego i lepszych warunków pracy. Uświadamiał, że obecność kobiet w sferze produkcyjnej, ale i publicznej jest czymś normalnym, że należą się im prawa, że nie one są winne spadku płacy mężczyzny, lecz kapitaliści, że robotnicy muszą iść ramię w ramię z robotnicami w walce o prawa pracownicze kobiet, bo walka ta jest pierwszym etapem w zdobyciu praw pracowniczych dla mężczyzn, ale wymaga pewnych ustępstw ze strony mężczyzn, że robotnice muszą się solidaryzować z robotnikami, bo bez nich zwycięstwo nie jest możliwe. Zatem włączył kobiety w kategorię proletariusza, obywatela i socjalisty. Przewycięzał lęki mężczyzn proletariuszy związane z obecnością robotnic w fabrykach i warsztatach, kasach oporu, związkach zawodowych, partiach, strajkach, poczucie winy robotnic, przekonywał je do akceptacji własnej sytuacji, poczucia szacunku wobec siebie, aktywizacji w przestrzeni publicznej, głodu autonomii i egalitaryzmu. Nie twierdził, że praca robotnic jest upokarzająca i gorsza od pracy służących, jak robili prawnicy publi-

⁵⁹ Jak przedstawiano wówczas robotnice? Nie tylko obśmiewano ich wygląd i ubiór, krytykowano również je za naruszanie patriarchalnego porządku: „Robotnice opisywano jako nieodpowiedzialne matki porzucające potomstwo na rzecz fabryki, jako kobiety niezdolne do zapewnienia dzieciom podstawowych środków do życia, a także, z powodu braku czasu lub własnej głupoty, do wyrobienia w nich poczucia moralności. Niemoralność zresztą była jednym z najszerzej dyskutowanych przewinień robotnic. O ile kobiety z klas wyższych ganiono najwyżej za materializm, cynizm czy płytkość uczuć, o tyle kobiety z proletariatu, a szczególnie robotnice, postrzegano jako aktywne kusicielki, przyszłe lub aktualne prostytutki – zostające nimi z lenistwa i chciwości bądź też na skutek biedy i zaniedbań”. A. Urbanik-Kopeć, *Anioł...*, s. 241. Dodawano, że praca najemna kobiet deprecjonuje pracę mężczyzn i ich zarobki, stąd wnioskowano powrót kobiet do domu – zob. *ibidem*, s. 78.

cyści⁶⁰. Generalnie tworzył nową perspektywę postrzegania istniejącej sytuacji robotnic, która mogła polepszyć ich codzienne życie.

W programie minimum chwilowo zgadzał się na obawy chłopów i robotników żywione wobec zmian w małżeństwie i rodzinie. Stąd zamilknięcie o pierwotnym matriarchacie, sielankowe prezentowanie przeszłego patriarchy, przemilczenie problemów obecnego, milczenie o relacjach między kobietą i mężczyzną w socjalistycznej demokracji i społeczeństwie komunistycznym. Jednak osiągnięte przez kobiety prawa pracownicze i polityczne miały doprowadzić do stopniowego obumierania mentalności konserwatywno-religijnej, a tym samym realnego łagodnienia patriarchy. Ideałem w programie minimum było godzenie przez kobietę roli matki i gospodyni domowej z pracą najemną; społeczny wzrost znaczenia pracy reprodukcyjnej i produkcyjnej kobiet. Za warunki jego osiągnięcia zostały uznane nie tylko czynniki ekonomiczne, ale też narodziny i rozwój świadomości oraz solidarności pracujących fizycznie kobiet i mężczyzn. Odpowiedzialna za te dwa ostatnie procesy była edukacja. Abramowski rozumiał ją specyficznie, co było związane z sytuacją ekonomiczną proletariatu i historyczną Polski. Proces kształcenia robotnic i robotników odbywał się obok czy wbrew opresywnym strukturom państw zaborczych, w praktykowaniu tego, co w agitacyjnych broszurach, uczęszczaniu do zakładanych przez partię kół samokształcenia i bibliotek, na organizowane wykłady, pogadanki, zbiorowe czytanie gazet i broszur (odbywające się ze względu na analfabetyzm).

We wstępie do *W sprawie robotnic* wraz ze Stanisławą Motz twierdzili, że polskie robotnice cechuje „niski stopień świadomości robotniczej”, ich zainteresowanie udziałem w ruchu socjalistycznym „znajduje się jeszcze w tej pierwszej fazie rozwoju”. Uznawali, że pierwszym krokiem edukacji praktycznej kobiet jest nauka łączenia i organizowania się, to ona umożliwi wzrost samoświadomości klasowej kobiet oraz solidarności robotnic z robotnikami w walce z kapitalistami. Potwierdzają to wyniki badań historycznych, zdaniem Andrzeja Chwalby, kobiety w niewielkim stopniu tworzyły ruch socjalistyczny⁶¹.

Czy Abramowski znał robotnice? Był potomkiem polskiego kresowego ziemiaństwa, odebrał prywatną edukację, studiował w Krakowie i Genewie, mieszkał w dużych aglomeracjach miejskich, był inteligentem, ale zbudował kwitnący i wielowymiarowy związek z Motz pochodzącą z rodziny robotniczej, która dzięki osobistym talentom

⁶⁰ Zob. *ibidem*, s. 8–11.

⁶¹ Zob. A. Chwalba, *Sacrum...*, s. 54.

i nieformalnym instytucjom edukacyjnym weszła nie tylko w awangardę robotniczą, ale i socjalistyczną. Motz знаła środowisko proletariuszek od środka, jego sposób myślenia i najpilniejsze potrzeby. Według Kazimierza Pietkiewicza „Stanisława [Motz – przyp. D.S.] organizowała ruch kobiecy, który był właściwie nowością. Na tym polu spotykała nieraz nieoczekiwane przeszkody i trudności ze strony rozmaitych bractw kościelnych oraz naiwności robotnic. [...] Przy takich to głębinach nieświadomości Stanisława rozpoczynać musiała swoją pracę wśród kobiet”⁶².

Czy Abramowski poświęcił kobiety na ołtarzu socjalizmu? Zaproponowana przez niego w programie minimum częściowa emancypacja robotnic zakładała, że ze względów moralnych i praktycznych nie można nikogo wyzwolić na siłę. Była skrojona na miarę ówczesnych horyzontów poznawczych i potrzeb polskich robotników obojga płci. Bo dla czego miałyby płakać robotnice-bieliżniarki, gdy na zebraniach odczytywano fragmenty *Sprawy robotniczej*⁶³? Radykalniejszych postulatów socjalistycznych, zwłaszcza tych dotyczących stosunków damsko-męskich w sferze prywatnej, większość żon proletariuszy i samych proletariuszek po prostu nie przyjęłaby. Tym bardziej nie „unieśliły” ich chłopcy i robotnicy. Nawet nie wszyscy inteligenci socjalistyczni, mimo zainteresowania teorią równości kobiet i mężczyzn, podjęli się autorefleksji na temat męskich przywilejów, reprodukowali maskulinistyczny patriariat we własnych związkach i domach⁶⁴.

Kobiety w znacznej liczbie współtworzyły polski proletariat, nie miały tych samych aspiracji, co emancypantki. Większość trafiła do fabryk i warsztatów ze wsi. Socjalizowano je w domu, w pańskim dworcu, w kościele: twoim powołaniem jest być posłuszną mężczyźnie (ojcu, mężowi), rodzić dzieci, opiekować się rodziną i domem⁶⁵. Według Chwalby żony robotników, a nawet robotnice socjalistki były wówczas postrzegane jako bierne i tradycjonalistyczne obyczajowo. Ich przywiązanie do religii silnie uwidoczniło się w poglądach na rodzinę i małżeństwo⁶⁶. Brały pod uwagę konwenans, opinię publiczną, zdanie rodziny. Większość nie wyobrażała sobie małżeństwa bez ślubu kościelnego. Uważały, „że jeno ślub kościelny żonie zaszczyt

⁶² K. Pietkiewicz, *Stanisława...*

⁶³ Wspomina o tym Giełżyński, gdy przywołuje relację Adolfa Kielzy, zob. *idem, Edward...*, s. 17.

⁶⁴ Zob. przypis. 10 niniejszego artykułu.

⁶⁵ Potwierdzają to współczesne badania, m.in. A. Chwalba, *Sacrum...*, s. 54–56, 281–282; A. Urbanik-Kopec, *Anioł...*, s. 33–46, 80, 240, 247.

⁶⁶ Zob. A. Chwalba, *Sacrum...*, s. 45, 232.

przynosi i prawo daje⁶⁷. Źródłem tego była nie tylko tradycja kulturowa, ale i antysocjalistyczna propaganda uprawiana w kościele, publicystyce chrześcijańsko-społecznej. W przeważającej mierze była ona adresowana do kobiet. Obraz socjalistycznych relacji między płciami miał budzić strach, zwłaszcza wśród kobiet, koncentrował się na rzekomym zamachu polskich socjalistów na małżeństwo i rodzinę, niewysuwanym w rzeczywistość postulacie wspólności żon, który bezkarnym czynił mężczyznę-uwodziciela. Świadczyły o tym między innymi nagminnie zamieszczane hasła „żony, robotnice, stańcie na straży domowego ogniska”, „nie dajcie się nihilistom”⁶⁸. Obecny w teoriach awangardy anarchistycznej i marksistowskiej postulat wolnej miłości był również kojarzony z pogorszeniem materialnej sytuacji żon proletariuszy: „Odejdźcie mężczyzny, głównego, a nawet często jedyne go żywiciela rodziny, który poza tym dawał oparcie i bezpieczeństwo, byłoby dla kobiet, zwłaszcza obarczonych większą ilością dzieci – tragiczne. Popieranie socjalizmu oznaczałoby zatem działanie na własną zgubę, swoją i własnych dzieci”⁶⁹.

W programie maksimum Abramowski nie mówił *explicito* o kobietach. Obiecywał równość wszystkich we wszystkim, zniesienie panowania człowieka nad człowiekiem. Dziś przyjmujemy, że człowiek, robotnik, socjalista z programu maksimum, ale i minimum, to zarówno mężczyzna, jak i kobieta. Nie inaczej było w tamtym czasie, ale tak rozumiały Abramowskiego osoby z pewnym zasobem wiedzy naukowej, postępowe światopoglądowo. W jego politycznych tekstach mamy dwa przekazy: egzoteryczny i ezoteryczny. Prawdopodobnie pierwszy był adresowany do potencjalnych socjalistów, niezrzeszonych chłopów i robotników czy ludzi niekształconych, mniej klasowo samoświadomych, drugi – do osób zdolnych do podjęcia obiektywnej refleksji na temat świata społecznego i swojego w nim usytuowania.

Co zawierało przesłanie dla wtajemniczonych? Było to sekretne profeministyczne mitotwórstwo. Włączało kobiety we wszystkie obiecywane zdobycze w programie minimum i w pełne uczestnictwo w jego realizacji. Sugerowało nieuchronność zmiany świadomościowej robotnic jako kobiet⁷⁰. W tym odczytaniu program maksimum zapo-

⁶⁷ *Ibidem*, s. 45; zob. s. 232.

⁶⁸ Zob. *ibidem*, s. 52; zob. też s. 53.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 50; zob. s. 67.

⁷⁰ W *Teorii równoważników indywidualnych*, opublikowanej w 1898 r., Abramowski twierdził: „Niepodobna wyobrazić sobie dzisiejszych prądów emancypacyjnych przy jednocześnie istniejącej indywidualnie moralności dawnej rodziny patriarchalnej [...]”. *Ibidem*, w: *Wybór pism estetycznych*, red. K. Najder-Stefaniak, Universitas, Kraków 2011, s. 87.

wiadał, że w komunizmie dokona się całkowita emancypacja kobiet polegająca na równouprawnieniu we władzy, własności, pracy, oświacie, wygodach i domu. Jak Abramowski wyobrażał sobie partnerstwo w relacjach prywatnych, tego nie sposób się domyślić. Wydaje się, że jakiegokolwiek szczegóły mogą ujawnić się w rekonstrukcji prywatnego stanowiska „młodego” Abramowskiego wobec kobiet i ich praw, wyrażonego na przykład w jego korespondencji z tego okresu⁷¹. Ale to temat na nowe badanie.

Co było ukryte za słowami o „praktycznej propagandzie” mas robotniczych? Jeżeli w sensie literalnym wzrost samoświadomości i solidarności miał rodzić nowe potrzeby, działania, nawyki i myślenie, apetyt na więcej, to można przyjąć, że w głębszym sensie dotyczyło to każdego, także kobiet. Świadomość, jaką ma kobieta, nie jest określona wyłącznie płcią biologiczną, zależy również od stopnia rozwoju technicznego i ekonomicznego. Była to zapowiedź tego, że kobiety staną się pewne siebie i odważne, uświadamiając sobie własną godność ludzką, nie pozwolą sobie wyzyskiwać i sobą pomiatać, śmiało będą patrzyły w oczy swoim ciemieżcom i będą potrafiły upomnieć się o likwidację krzywdy swojej i swoich towarzyszy, będą dążyły do zwiększenia wolności politycznych, ekonomicznych i edukacyjnych, do równości, a uświadomieni mężczyźni, mężczyźni-robotnicy będą akceptowali te żądania. Jeżeli Abramowski twierdził, że inteligencję robotniczą trzeba wykształcić, trzeba robotników uczyć zastanawiania się nad swoim losem, podstaw nauk przyrodniczych, historii i nauk społecznych, oznacza to, że uznawał polskich proletariuszy za ignorantów w wielu sprawach. Zakładał, że ta ignorancja w powiązaniu z myśleniem religijnym uniemożliwia w chwili obecnej przyjęcie bardziej radykalnych postulatów emancypacji kobiet, nawet przez same robotnice.

Jego propaganda w zdecydowanej większości była prawdziwa⁷², upowszechniała wiedzę, zaznaczała pochodzenie przekazywanych wiadomości, miała przejrzysty cel. Jednak nie powinno się zamykać

⁷¹ Istnieje artykuł prezentujący wyniki badań korespondencji Abramowskiego z drugą żoną, ale to inny okres jego życia i twórczości. Zob. M. Bednarczuk, *Miłość, przyjaźń i milczenie (biografów). Wokół korespondencji Edwarda Abramowskiego i Emilii z Andronowskich*, „Pamiętnik Literacki” 2022, t. 1, s. 181–204. Poza tym nie pojawia się w nim temat wspomnień młodzieńczych lat życia Abramowskiego (poza wzmiankami o zazdrości Emilii Andronowskiej o kult Motz i siostry Marii).

⁷² Abramowski w propagandzie dopuszczał pewną „obludę”, np. niepodawanie „w broszurach agitacyjnych dokładnej statystyki strajków”. E. Abramowski (Józef), *Dzieje zjazdu paryskiego 1892 roku. Przyczynek do historii Polskiego Ruchu Socjalistycznego*, red. L. Wasilewski, Wydawnictwo Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski, Warszawa 1934, s. 20.

oczku na to, że Abramowski w przypadku kwestii kobiecej sterował poglądami, manipulował faktami i posługiwał się stereotypami. Wydaje się, że jego propagandzie przyświecała zasada minimalizacji istniejącego zła i siania dobra. Poza tym w propagandowych dziełach zwykle nie ma miejsca na niepewności, dylematy, sprzeczności. To czarno-białe obrazy naszkicowane lepszym czy gorszym piórem. U Abramowskiego jest nieco inaczej w przypadku praw kobiet. Idealizowanie dawnego patriarchy w pracach o historii społecznej nie wynikało z niewiedzy autora. Zasadnym jest przyjęcie, że znał teksty o sprawie kobiet Karla Marksa, Friedricha Engelsa i Augusta Bebla. Nie wynikało też z osobistych mizoginistycznych przekonań autora. Gdyby Abramowski był równie patriarchalny, co polski robotnik, nie rozumiałby sprawy wolności i równości kobiet, wyrażałby to wprost w swoich pismach. Obawiał się przecież zacofania mentalnego, a nie postępowości. Zabieg propagandowy miał edukować robotników do przekształcenia brutalnego patriarchy w łagodny. Zmierzał do demontowania patriarchy od środka, jego pierwszym etapem była rekonstrukcja, która *de facto* opierała patriarchy na elementach, które miały go dezorganizować.

Dlaczego powtarzał stereotypy o „upadku rodziny” spowodowanym włączeniem kobiet do pracy produkcyjnej, zagrożeniu robotniczą prostytutką? Powoływanie się na królowanie kobiet w ognisku domowym nie było hipokryzją mężczyzny-władcy, odciągającą uwagę od kapłaństwa-poddaństwa kobiet, miało podkreślić ważność ich ról (kochanek, nianiek, kucharek i sprzątaczek) oraz wypracować należyty im szacunek. Abramowski zagrał „upadkiem ogniska domowego” w dość wysublimowany sposób retoryczny. Gdy weźmiemy pod uwagę wszystkie pisma Abramowskiego i wywody dotyczące przeobrażeń ustrojowych, okazuje się, że „upadek” to nie zepsucie moralne, lecz chwila, w której coś przestaje istnieć; „rodzina” w tym wyrażeniu nie jest ujęta przede wszystkim jako związek pokrewieństwa i powinowactwa, ale jednostka ekonomiczna. Jest to moment, w którym kończy się rodzina robinsonowska i zarazem pojawia się wartość pracy kobiety w produkcji⁷³.

Chodziło też o uświadomienie, że przyczyną prostytutki nie jest niemoralność, rozwiązłość seksualna kobiet, samodzielność kobiet pracujących poza domem, ale radykalna bieda, która również mężczyzn

⁷³ Np. „upadek gospodarstwa domowego i znaczenie kobiety w produkcji”. E. Abramowski, *Feodalizm*, w: *idem, Pisma*, t. III, red. K. Krzeczkowski, Spółdzielnia Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1927, s. 482.

popycha do zła, np. pijaństwa, złodziejstwa, mordowania⁷⁴. Może też Abramowski grał figurą ofiary, by w robotnikach wzbudzić litość jako motywację do wsparcia sprawy robotnic. Pomóżcie kobietom w walce o prawa pracy, bo inaczej wasze matki, siostry i córki skończą jako prostytutki? Stereotypy miały służyć nie tylko porozumieniu z odbiorcą, ale też katalizowaniu mentalnej i uczuciowej ewolucji. Wpisuje się w to również głoszenie sprzecznych treści. Dowiadujemy się, że rodzina i małżeństwo to zmienne instytucje, będące tworem struktur ekonomicznych i czynników świadomościowych, zarazem że odwieczną rolą kobiet jest bycie matką i opiekunką, niezależnie od zmian warunków gospodarczo-ideowych. Jeżeli wypowiedzi są sprzeczne, czyż ten fakt nie zmusza człowieka do uświadomienia sobie, że któraś z nich nie jest prawdą, zadania sobie trudu myślenia, która i dlaczego.

Można powiedzieć, że Abramowski dekonstruował tradycyjne wzory myślenia. Lokował je w sferze znaczeń presuponowanych i łączył z nimi idee socjalistyczne i wiedzę, wierząc, że w procesie rozumienia jako aplikacji, rozwoju poznawczego zostaną wyparte przez naukowy socjalizm. Jego celem nie była stabilizacja stereotypów, lecz ewolucja świadomości w kierunku ich przewyciężenia. Zmiana światopoglądowa miała się dokonać dzięki wprowadzeniu do starych przekonań świata przeżywanego (mężczyzna jako ojciec i mąż panuje nad kobietą jako córką i żoną, kobieta jest słabsza fizycznie, właściwą dla niej rolą wyznaczoną przez biologię jest macierzyństwo, a postawą wobec innych – troskliwość, stąd naturalnym miejscem kobiety jest rodzina, a pracą praktyka reprodukcyjno-opiekuńcza; wprowadzenie kobiet do pracy produkcyjnej doprowadziło do upadku rodziny, naraziło kobiety na prostytutkę) treści sprzecznych z nimi (ludzie rodzą się jako wolni i równi, a jako dorośli powinni dysponować tymi prawami, fabryka i warsztat to miejsca pracy kobiety, kobiety powinny mieć prawa ekonomiczne i polityczne, powinny być edukowane; zdobędą to we wspólnej walce z mężczyznami), idealizacji istniejących opresyjnych struktur (patriarchalna rodzina, patriarchalne małżeństwo).

W przypadku przedstawiania patriarchalnych relacji między kobietą a mężczyzną jako dużo lepszych niż w rzeczywistości napięcie między dosłownymi znaczeniami wyrazów, a tymi niewyrażonymi wprost pojawia się dzięki zastosowaniu patosu. Zazwyczaj patos służy celowej perswazji, pozyskuje zainteresowanie i aprobatę dzięki temu,

⁷⁴ Abramowski nie wspomina o męskiej prostytucji.

że odwołuje się do pozytywnych uczuć odbiorcy: zachwyty, podziwu itd. Co zachęca do zmiany myślenia przez zawstydzanie. Abramowski zawstydzanie osiągał, pokazując właściwe postawy, czyli pisząc o tym, jak powinno traktować się kobiety w domu. Dodatkowo w przypadku Abramowskiego skłanianie się ku patosowi w budowaniu pozytywnego wizerunku jest gestem wycofania się wobec tego, co skryte, ale istnieje – małżeńskiej i rodzinnej niewoli oraz wyzyskowi kobiet. Patetyczne sformułowania, odwołania do mitu maternalnego, Matki Boskiej, upadku rodziny, służą podkreśleniu wagi pracy reprodukcyjno-opiekuńczej, wykonywanej przez kobiety, dla sfery domowej i publicznej; podsuwają myśl o minimalizowaniu hierarchizacji pozycji mężczyzn i kobiet. Malowanie wizji „łagodnego patriarchy”⁷⁵ w połączeniu z namawianiem do walki o prawa pracownicze i wolności polityczne, ochronę w razie choroby i wypadku, sprzyjają nie tylko wypracowaniu akceptacji dla obecności kobiet w sferze publicznej, ale też łączenia przez kobiety pracy reprodukcyjno-opiekuńczej z pracą produkcyjną. Abramowski wykorzystuje stare kulturowe obrazy macierzyństwa, by stworzyć kobietom lepsze warunki życia i pracy.

Mówiąc o relacjach między kobietami a mężczyznami w przeszłości, wyolbrzymiał przykłady dopuszczenia kobiet do władzy, pracy najemnej. W taki sposób przejściowe epizody zostały zrównane z zasadą równości między płciami. Tok myślenia nie polegał na przechodzeniu od wielu szczegółowych przypadków do pewnego uogólnienia, co jest charakterystyczne w argumentacji z indukcji, lecz na sugerowaniu, że jeżeli coś miało miejsce, to znaczy, że było to częste czy nawet stanowiło regułę. Rzadkie i krótkotrwałe zdarzenia zostały zrównane z zasadą równości. Przesadnia nie była stosowana, by udowodnić zależność kobiet od mężczyzn, służyła przyzwyczajeniu czytelnika do tego, że równość kobiet i mężczyzn nie jest nowym wymysłem, istniała bowiem w dawnych czasach, że kobiety u władzy to nie nowinka wymyślona przez emancypantki i emancypatorów, ale tradycja.

Zauważalne w jego pismach są także figury retoryczne zamilknięcia i przemilczenia. Przemilczał asymetryczną i przemocową stronę patriarchalnej rodziny, obyczajowe, a później i prawne podporządkowanie kobiet mężczyznom. Zamilknął o spodziewanych relacjach

⁷⁵ Określenie „łagodny patriarchy” w jakiejś mierze zapożyczam od Bianki Pietrow-Ennker, która użyła wyrażenia „łagodny patriarchy”. Zob. B. Pietrow-Ennker, *Tradycje szlacheckie a dążenia emancypacyjne kobiet w społeczeństwie polskim w dobie rozbiorów*, w: *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Instytut Historyczny, Warszawa 1992, s. 19.

międzypłciowych w sferze prywatnej w republice socjalistycznej i w społeczeństwie komunistycznym. Dlaczego to zrobił? Przerwanie wypowiedzi może pobudzić czytelnika do myślenia na określony temat, jest przecież środkiem budzącym zaniepokojenie, stanowi nieoczekiwany zwrot w dramaturgii opowieści wszechwiedzącego narratora wywołujący konfuzję czytelników. Może Abramowski orientował się na szlachetne niemówienie całej prawdy? Może uznał, że milczenie jest lepsze od kłamstwa i donkiszoterii?

Co z imaginariem katolickiego wykorzystywał Abramowski? Przywoływał miłość bliźniego, miłosierdzie, świętość, Chrystusa, Matkę Boską, wizje małżeństwa i rodziny. Tym samym korzeniem polskiego socjalizmu miał się stać patriarchytał uświęcający panowanie mężczyzn i posłuszeństwo kobiet, hierarchie i nierówności, przez wyprowadzenie ich z natury stworzonej przez Boga. W wymiarze ojcowskim patriarchytał ogniskował się wokół relacji ojciec – dzieci, opierał się na założeniach władzy ojców, homologiczności rodziny i sfery publicznej pod tym względem. W wymiarze maskulinistycznym władza mężczyzn nad kobietami była panowaniem męża nad żoną, jego elementem był mit maternalny, wedle którego właściwym polem działalności kobiety, racją jej bytu i celem życia jest macierzyństwo. Z niego wyprowadzano naturalne inklinacje kobiet do pracy użytecznej dla dobra innych, w którą włączano opiekę nad dzieckiem, mężem, innymi członkami rodziny, domem i jego wyposażeniem. Tak to ograniczeniem emancypacji kobiet, a zarazem jej „podsiedliskiem” społecznym, stał się patriarchytał maternalizm. Abramowski wykorzystał go do budowy pozytywnego wizerunku socjalizmu, zarazem do poprawy sytuacji rękodzielniczek i robotnic fabrycznych.

Czy stanowisko Abramowskiego było reprezentatywne dla ówczesnych polskich socjalistów? Młody Abramowski działał w czasie, gdy na ziemiach byłej Rzeczypospolitej wciąż pracowało pierwsze pokolenie robotnic, a w fabrykach i warsztatach pojawiły się ich córki. Nie inaczej było z ruchem socjalistycznym, wciąż znajdował się w fazie początkowej, ale zasiłiła go nowa generacja. Abramowski do niej należał, nie był pierwszym ani ostatnim z polskich socjalistów zajmujących się położeniem kobiety. Przed nim był Ludwik Waryński, współtwórca pierwszych polskich kółek socjalistycznych, kas oporu i tzw. programu brukselskiego, współredaktor „Równości” i „Przedświtu”, twórca I Proletariatu i redaktor pisma „Proletariat”. Waryński przekonywał mężczyzn robotników do obrony słabszej części klasy robotniczej – kobiet i dzieci, sprzeciwiał się wprowadzaniu robotnic do ruchu socja-

listycznego, wolał, by wróciły do domu⁷⁶. Abramowski pisał o robotnicach i do robotnic, nie tylko zatrudnionych w fabrykach, ale i jeszcze gorzej usytuowanych rękodzielniczek. To było czymś nowym, nawet w jego czasach adresatkami pism nieczęsto były robotnice. Jego reformatorska propozycja rozwiązania kwestii robotnic nie wzbudzała sprzeciwu, choć istniały nieco bardziej zachowawcze i nieco najbardziej postępowe stanowiska. Symptomatyczne pod tym względem są zachowane wiadomości o zjeździe założycielskim PPS. W projekcie programu minimalnego Abramowski wzmiankował jedynie o „ograniczeniu pracy kobiet w pewnych gałęziach produkcji”⁷⁷. Nie ma przekazu informującego o tym, by wywołało to kontrowersję wśród uczestników, powtarza się natomiast, że różniły ich poglądy na niepodległość Polski, stosowanie terroru politycznego i stosunek wobec religii. Nie udało mi się odnaleźć dokumentu, mówiącego o tym, że protestowały kobiety obecne na zjeździe: Maria Jankowska-Mendelson (ps. Marian, *de domo* Zalewska, *primo voto* Jankowska, *secundo voto* Mendelson; publicystka i pisarka, współtwórczyni I i II Proletariatu, przyjaciółka Friedricha Engelsa, w której domu bywał August Bebel) i Maria Szeliga (z domu Mirecka, *primo voto* Czarnowska, *secundo voto* Loewy, znana też jako Maria Chéliga-Loewy, pisarka i publicystka, działaczka polskiej emigracji socjalistycznej, licząca się uczestniczka francuskiej walki o prawa kobiet). Wiemy tylko, że uchwalony program PPS posunął się dalej od tego, co było w szkicu programu Abramowskiego, jednak w tym samym kierunku. Zamieszczono w nim hasła „równej płacy dla kobiet i mężczyzn przy równej pracy” oraz równości „wszystkich obywateli kraju bez różnicy płci, rasy, narodowości i wyznania”⁷⁸.

Oznacza to, że postulat ograniczonej emancypacji robotnic należał do specyfiki polskiego socjalizmu czasów młodości Abramowskiego, czymś oczywistym była jej problematyczność, zwłaszcza w aspekcie wyzysku kobiet w domu, dla polskich robotników i chłopów obojga płci. Inicjatorzy socjalizmu (jak Ludwik Krzywicki, Kazimierz Kelles-Krauz, Zygmunt Pietkiewicz, Felicja Nossig *primo voto* Próchnikowa) postulowali wyzwolenie robotnic w fabrykach i warsztatach. Według Bogdana Cywińskiego formacja ideowa „młodego” Abramowskiego „została ukształtowana w środowisku polskiego ruchu socjalistycznego,

⁷⁶ Zob. A. Urbanik-Kopeć, *Anioł...*, s. 35, 37, 43, 50.

⁷⁷ E. Abramowski, *Zasady programu Polskiej Robotniczej Socjalistycznej Partii pod zaborem rosyjskim*, w: *Pisma popularnonaukowe...*, s. 202.

⁷⁸ *Program paryski PPS. Program Polskiej Partii Socjalistycznej, uchwalony na Zjeździe Socjalistów w Paryżu w 1892 roku*, <https://ppspl.eu/partia/historia/program-paryski/> [dostęp: 24.06.2022].

a tym samym jest dokumentem stanu świadomości tego środowiska⁷⁹. Zarazem Abramowski tworzył symboliczne ramy rozumienia świata dla polskich socjalistów: chłopów, robotników i inteligentów⁸⁰. Zatem „[...] prace jego z tych lat traktować można jednocześnie jako wyraz indywidualnej recepcji treści przejętych i jako indywidualną – ale akceptowalną i publicznie funkcjonującą ich wykładnię. Przy obu ujęciach pozostajemy wewnątrz tego, co można byłoby nazwać ówczesną bardzo jeszcze luźną i swobodną, ortodoksją polskiego socjalizmu zarówno w kwestiach teoretycznych, jak i w dziedzinie [...] myśli politycznej”⁸¹.

Stanowisko polskich socjalistów wobec kwestii kobiecej korespondoowało z marksizmem politycznym, czyli praktykowanym w innych krajach, nawet z III Międzynarodówką Komunistyczną⁸². Tym, co łączyło polskich socjalistów, był maternalizm jako argument za przyznaniem kobietom pewnych praw. Twierdzili oni, że celem socjalizmu nie jest odrzucenie małżeństwa i rodziny, ale ich wzmocnienie w życiu prywatnym i społecznym. Przyznanie kobietom pewnych praw pracowniczych i stowarzyszeniowych pomoże im w wykonywaniu domowych obowiązków, sprawi, że dzieci będą zdrowsze i lepiej wychowane. Postulat szerszego zakresu równouprawnienia kobiet w polskim socjalizmie pojawił się później i stopniowo, najpierw po rewolucji rosyjskiej 1905 r., a później po I wojnie światowej⁸³.

Maternalizm był również elementem, w którym nachodziły na siebie roszczenia różnych grup walczących o prawa polskich kobiet. Można powiedzieć, że spór o równouprawnienie kobiet i mężczyzn zakończył się częściowym politycznym sukcesem u zarania II Rzeczypospolitej (kobiety uzyskały pełnię praw wyborczych, równość wobec prawa, zminimalizowano dyskryminację w prawie cywilnym, zagwarantowano formalnie równości płac), nie tylko z racji dokonanej praktycznej emancypacji ziemianek, mieszczek i robotnic, ale był też pokłosiem ząbwiącego się konsensusu środowisk co do maternalizmu. Polski ówczesny ruch za równouprawnieniem kobiet był ukonstytuowany przez różne środowiska ideowe, które reprezentowały interesy różnych grup społecznych. Liberałowie, pozytywiści, emancypantki i emancypanci skupiali się na postulatach ważnych dla kobiet z klas wyższych

⁷⁹ B. Cywiński, *Myśl...*, s. 35, 44.

⁸⁰ Zob. *ibidem*, s. 36, 44.

⁸¹ *Ibidem*, s. 44.

⁸² Zob. *Theses, Resolutions and Manifestos of the First Four Congresses of the Third International*, red. A. Adler, przeł. A. Holt, B. Holland, Ink Links, London 1980, s. 227.

⁸³ Zob. A. Urbanik-Kopeć, *Anioł...*, s. 244.

(ziemiankach, mieszczkach i inteligentkach), Abramowski i socjaliści dostrzegli potrzeby robotnic, solidaryści i chrześcijańskie demokratki roztaczali opiekę nad wiejskimi dziećmi, rękodzielniczkami i służącymi, bywało, że proletariuszkami⁸⁴. Łączyło ich przekonanie, że emancypacja pozwoli kobiecie bardziej świadomie i udanie, na sprawiedliwych warunkach, wykonywać jej tradycyjne obowiązki, co przyniesie korzyści kobietom, ich rodzinom i narodowi polskiemu. Sposób myślenia, w którym maternalizm stanowił rację nadania kobietom praw, nie należał do specyfiki polskiej, był silnie obecny w praktyce i teorii w Europie oraz w Stanach Zjednoczonych.

Maternalizm publiczny narodził się na przełomie XIX i XX w., wraz z ostatecznym przejściem z feudalizmu w kapitalizm, z gospodarki rolnej w przemysłową gospodarke rynkową, na co reakcją zwrotną były ruchy i teorie postulujące gruntowne reformy społeczne i polityczne mające na celu zbudowanie lepszego społeczeństwa. Maternalizm odnosi się do zdolności kobiety do bycia matką. Można wyodrębnić dwa jego znaczenia publiczne. Po pierwsze, terminu maternalizm używa się do opisu pewnego typu praktyk społecznych: klubów, stowarzyszeń, organizacji obywatelskich i filantropijnych, ruchów społecznych. W czasach, gdy udział kobiet w sferze publicznej był prawnie i zwyczajowo ograniczony, działały grupy dążące do zapewnienia kobietom wpływu na społeczeństwo, wprowadzenia polityki wspierającej macierzyństwo, ochronę kobiet i ich rodzin przed ubóstwem, analfabetyzmem i alkoholizmem. Po drugie, maternalizm to zbiorcza nazwa teorii, które uwydatniały różnicę płciową, postrzeganą jako uwarunkowaną biologicznie, która predestynuje kobiety do opieki nad dziećmi. Podkreślały one społeczne lub społeczno-polityczne funkcje macierzyństwa. Z czego wyprowadzano postulat zrównania w prawach kobiety i mężczyzn⁸⁵. Paradygmat maternalny w omawianym okresie był popularny i silnie obecny, często krzyżował się z interesami klasowymi, rasowymi, narodowymi i religijnymi. Nie tylko „współżył”, ale często łączył się z profeminizmem. Nie należy jednak myśleć, że maternalizm publiczny był jedną z gałęzi profeminizmu.

⁸⁴ W sprawie udziału polskich katoliczek w walce o wyzwolenie kobiet zob. M. Gawin, *Spór o równouprawnienie kobiet (1864–1919)*, Instytut Historii PAN, Polskie Towarzystwo Historyczne, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2015, s. 88–129, 291–297.

⁸⁵ Stary maternalizm, niezależnie, czy był tradycjonalistyczny, czy nowoczesny, miał prywatny charakter, w tym sensie, że nie podnosił kwestii działalności społecznej i politycznej kobiet. Jeżeli odnosił się do równouprawnienia kobiet, to w sposób krytyczny. Zakładał, że porządek społeczny opiera się na międzyplciowym podziale pracy. Każda z płci ma swoją własną „domenę”, miejscem kobiet jest dom, a najważniejszą rolę macierzyństwo. Zob. m.in. endecki projekt odrębności sfer. M. Gawin, *Spór...*, s. 219–234.

Występował także w przekonaniach wyrastających z tradycjonalistycznego światopoglądu, ale optujących za równouprawnieniem płci i zarazem nieidentyfikujących się z feminizmem⁸⁶.

Protofeminizm maternalistyczny postulował ustrój równościowy, ale oparty na minimalnej, acz istniejącej, różnicy płciowej – odmienności zadań reprodukcyjnych i pewnych skłonności psychicznych. Pozostałe nurty protofeminizmu przełomu wieków argumentowały, że zmiana istniejącego porządku jest uzasadniona na najgłębszym poziomie równością kobiet i mężczyzn poprzez udział w człowieczeństwie. Protofeminizm maternalistyczny akceptował patriarchalne założenie o esencjalnej różnicy pomiędzy kobietami i mężczyznami, wynikającej z cech biologicznych. Nie wyprowadzał z niego jednak wniosków o nierówności społeczno-prawnej i niezmiennej odrębności sfer życia obu płci. Na szczególnej roli kobiety opierał roszczenie do przyznania kobietom praw. Podnosił kwestie konieczności dostrzeżenia i docenienia tego, że kobiety jako matki odgrywają istotną rolę w powstaniu i rozwoju społeczeństwa/narodu/państwa. Zarazem zmiany prawno-ustrojowe wiązał z koniecznością zracjonalizowania i upolitycznienia macierzyństwa. Czasami pojawiały się pomysły wykorzystania w domu osiągnięć nauki, techniki, podziału prac domowo-opiekuńczych między członkami rodziny czy ich częściowego uspołecznienia⁸⁷. Pierwiatek maternalny był obecny u emancypantek i emancypatorów identyfikujących się ze środowiskami abolicjonistycznymi, republikańskimi, liberalnymi, socjalistycznymi, nacjonalistycznymi i chrześcijańskimi.

Generalnie w ówczesnym czasie różne nurty protofeministyczne współwystępowały ze sobą w poglądach myślicielek i myślicieli⁸⁸. Na przykład w pismach Emmy Goldman odnajdziemy i wątki anarchistyczne, i maternalne, u Charlotte Perkins Stetson (Gilman) – liberalne, socjalistyczne i maternalne, a w wypowiedziach Elizabeth Cady Stanton – liberalne, maternalne i religijne.

⁸⁶ Zob. S.E. Chase, *Maternalism*, w: *The Blackwell Encyclopedia of Sociology*, red. G. Ritzer, <https://doi.org/10.1002/9781405165518.wbeosm0502007> [dostęp: 12.07.2020]; E.R. Cummins, *Maternalism*, w: *The Blackwell Encyclopedia of Sociology*, red. G. Ritzer, <https://doi.org/10.1002/9781405165518.wbeosm050.pub2> [dostęp: 12.07.2020]; R.E. Hryciuk, E. Korolczuk, *Konteksty upolitycznienia macierzyństwa i ojcostwa we współczesnej Polsce*, w: *Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka*, red. R.E. Hryciuk, E. Korolczuk, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 19, 27–28.

⁸⁷ Zob. np. Ch. Perkins Gilman, *Kobieta a stan ekonomiczny. Studya nad ekonomicznym stosunkiem mężczyzny do kobiety, jako ważnym czynnikiem ewolucji społecznej*, cz. 1–2, przeł. M. Podlewska, Edward Nicz i S-ka, Warszawa 1909.

⁸⁸ Na przełomie XIX i XX w. myśliciele i myślicielki tworzący ruchy kwestionujące nierówność między płciami często byli też członkiniami i członkami innych ruchów społecznych (m.in. socjalistycznych, liberalnych, narodowowyzwoleńczych, abolicjonistycznych, nacjonalistycznych, pacyfistycznych, abstynenckich).

PODSUMOWANIE

Metoda agitacji zdecydowała o publicznym stanowisku młodego Abramowskiego wobec wyzwolenia kobiet. Tak to figura myśli wpłynęła na jej treść. Edward Abramowski nie był naiwnym młodzieńcem, nieszkodliwym marzycielem, lecz realista, dla którego w polityce słuszność współgra z kalkulacją.

Wyzwolenie kobiet było dla niego sprawą jednej z najbardziej marginalizowanych grup w zacofanym, skolonizowanym kraju Europy Środkowo-Wschodniej. Emancypację kobiet uznał za najbardziej nowoczesną i kontrowersyjną ideę, zwłaszcza w aspekcie zmiany relacji między płciami w sferze prywatnej. Kwestia kobieca stała się ważnym punktem strategicznym w sporze z przeciwnikami ideowo-politycznymi, w inkorporacji socjalizmu w Polsce. Abramowski nie porzucił jej. Wybrał ostrożność i skuteczność, grę jawności i skrytości mowy, pominięcie, zwięzłość, niejasność, wieloznaczność, sprzeczność, perswazję. To, co nowoczesne w jego stanowisku, pochodziło od proletariackich profeminiistów, to zaś, co zachowawcze – od polskiego chłopca i robotnika. Szewem stał się maternalizm.

W programie minimum Abramowski ogłosił wypracowany *modus vivendi* marksizmu i ludowego katolicyzmu polskiego. Był to program reformy polegający na minimalizacji wyzysku kobiet w miejscu pracy najemnej oraz poddaństwa w miejscu praktyk reprodukcyjno-opiekuńczych. Centralną kwestią czynił niskie zarobki kobiet, długi czas i złe warunki pracy, silną wśród mężczyzn robotników i opinii publicystów niechęć wobec obecności kobiet w fabrykach, w stowarzyszeniach pracowniczych i politycznych, obojętność wielu kobiet wobec zrzeczeń pracowniczych, ruchu robotniczego. Wprost stawiał konkretne zadania przed robotnicami i robotnikami, zadania były realne i stopniowalnej trudności: kształcenie proletariuszy obojga płci do kooperacji i poczucia wolności, równości, sprawiedliwości i godności ludzkiej, walka obu płci o prawa pracownicze kobiet i dzieci, tworzenie stowarzyszeń pomocowych przez kobiety, udział kobiet w demonstracjach, związkach zawodowych i pracy partyjnej.

Drugi element programu emancypacji kobiet pojawiał się nieco rzadziej, w niejawnym nakłanianiu do praktykowania łagodzenia domowego patriarchy. Opisując patriarchy w pracach o historii społecznej, Abramowski nie stwierdzał faktycznej rodowej czy feudalnej formy rodziny czy małżeństwa, ale postulował ich unowocześnienie możliwe do realizacji wśród robotników pod koniec XIX w. Chodziło

mu o przemianę brutalnego patriarchy w łagodny: szacunek wobec prac reprodukcyjno-opiekuńczych kobiet, przyzwolenie na godzenie przez kobiety pracy najemnej z pracami domowymi, czyli wzrost pozycji kobiet w rodzinie i względną ich samodzielność. Polski proletariąt nie miał potrzeby przemeblowywania domu, Abramowski chciał ją dyskretnie rozbudzić. Generalnie uznał, że warunkami wyzwolenia kobiet nie jest walka płci na wzór walki klas, lecz rozwój samoświadomości i solidarności. Pokładał wielkie nadzieje w środkach masowego przekazu informacji, nauce poza oficjalnym systemem szkolnym, które dają dostęp do wiedzy teoretycznej i praktycznej.

Program maksimum, na daleką przyszłość, został ogłoszony w tym samym czasie, co program minimum. W przekazie dla wtajemniczonych głosił socjalistyczny protofeminizm, obietnicę całkowitej emancypacji w urzeczywistnionej socjalistycznej utopii, sugerował komunistyczne partnerstwo kobiet i mężczyzn, włączenie kobiet do własności, polityki, edukacji i wygodnego życia w aspekcie decyzyjnym i redystrybucyjnym.

W przekazie przeznaczonym dla ogółu był jedynie umiarkowanym reformatorem optującym za ograniczoną emancypacją kobiet z najniższej klasy, nie emancypacyjnym rewolucjonistą. Rewolucja dla młodego Abramowskiego to ewolucja – długie i stopniowe wypracowywanie przebudowy sposobów produkcji, sposobów myślenia i odczuwania, relacji międzyludzkich od zakładu pracy, przez politykę, po dom. W przypadku kwestii kobiecej przejściem od poddaństwa i nierówności przez ograniczenie nierówności i niewoli do całkowitej równości i wolności. Jaka jest rola propagandy w tym procesie? Spełnia równocześnie dwie funkcje: nakłania do dobra i odwodzi od zła. Jej element podważający to komunikacja z zachowawczym światopoglądowo odbiorcą, w przekazie jawnym przedstawia się jako sprzymierzeniec przesądów i lęków większości, w rzeczywistości sekretnie wykorzystując możliwości tkwiące w zastanym języku, osłabia stare przeświadczenia, zachęca do ich podważenia, przemiany, a ostatecznie do odrzucenia. Z kolei element wspierający agitacji przekonuje do przyjęcia nowego aksjologicznego porządku, wzmacnia właściwe emocje i postawy, aktywizuje pożądane działania.

W jaki sposób metoda Abramowskiego wkroczyła do współczesnej polityki i wpływała na jej rezultaty? Ochocho korzystały z niej niemal wszystkie ugrupowania parlamentarne III Rzeczypospolitej, również dziś jest jedną z podstawowych metod propagandy politycznej, niezależnie od tego, czy ci, którzy ją stosowali, wiedzą, kto jest jej autorem.

Czyta się ją literalnie, ale zarazem nie dość wiernie. Doszło do zastąpienia katolicyzmu mas pracujących fizycznie dominującym stanowiskiem w ramach instytucjonalnego Kościoła katolickiego w Polsce. Poza tym wykluczono jej edukacyjno-wyzwalającą funkcję. Metoda nie służyła upowszechnianiu wyzwalającego przekazu, lecz legitymizowaniu decyzji podjętych za plecami obywateli. Nie wychowywała, nawet nie pouczała, zakłamywała rzeczywistość i stała się jednym ze środków ustanowienia katolicko-narodowej kultury politycznej i takiegoż ustroju. Okazało się, że zdobyte prawa kobiet można odebrać. Opierając się na podziale Polek i Polaków na rzekomo ogromną prokościelną większość i niewielką mniejszość, politycy przyjmowali: jeżeli nie chce się przegrać wyborów, nie wolno się sprzeciwiać roszczeniom konserwatywnych hierarchów Kościoła. I tak stopniowo język teologiczny zajął miejsce obywatelskiego języka podmiotowości i wartości. Kwestia kobieca jest wciąż sprawą do załatwienia. Ze współczesną interpretacją metody nie zgodziłby się sam Abramowski.

Czy Abramowski może nas czegoś nauczyć na początku XXI w.? Wypada się zgodzić z Wojciechem Gielżyńskim, gdy pisze, że Abramowski: „Świetnie wyczuwał to, co do świadomości szerszych mas z trudem docierało dopiero w następnych dziesięcioleciach: że bez zrozumienia tych kierujących człowiekiem motywów, które wynikają z rozmaitych systemów religijnych (oraz wywodzących się z nich potocznych przekonań, ‘filozofii życiowej’ różnych społeczności) – nie podobna pojąć masowych poglądów, nastrojów, aspiracji, fobii, przesądów; a one znów niezwykle mocno oddziałują na strukturę i funkcjonowanie społeczeństw, więc także na ich działania gospodarcze i polityczne. Dzisiaj te zależności są dowiedzione, dzięki pracy całych pokoleń socjologów, psychologów społecznych, etnologów, religio- i kulturoznawców, którzy zweryfikowali prostackie widzenie świata, narzucone ongiś przez materializm historyczny”⁸⁹. Ale zgoda z tymi słowami jest tylko częściowa. Po pierwsze, dziś wiemy, że owe „filozofie praktyczne” różnych grup społecznych nie muszą się wywodzić z religii, choć oczywiście mogą. Żyjemy przecież w epoce postsekularnej, co znaczy, że jesteśmy świadkami powrotu uwodzicielskiej mocy narracji religijnej, także w wymiarze politycznym, ale zarazem znaczna część społeczeństw zachodnich silnie opowiada się za sekularyzacją nauki i polityki. Po drugie, Abramowskiemu nie chodziło jedynie o to, by spetryfikować masowe przesady, ale o to, by uwzględnić je

⁸⁹ W. Gielżyński, *Edward...*, s. 43.

w programie politycznym, mogą stać się bowiem chwilowo glebą dla siania nowego człowieka i nowego ustroju.

Przypomnijmy, intencją Abramowskiego wyrażoną wprost nie było to, by jego metoda agitacji stała się czynnikiem zachowawczości społecznej, a tym bardziej wsteczności. Poza tym jej bardziej ogólny sens zawiera ponadhistoryczne treści, z których mogą korzystać ugrupowania orientujące się na politykę emancypacyjną, czy tylko pewien element jej programu, na przykład dotyczący kobiet. Mówi ona, że warunkiem urealnienia wizji lepszego świata jest uzyskanie znacznego poparcia społecznego dla proponowanego programu, połączonego z zaangażowaniem grupy docelowej w zbiorowe formy działania, najpierw w sferze władzy komunikacyjnej, a później władzy administracyjnej. Pierwszym etapem jest samoświadomość i solidarność grupowa, przejście z masy samotnych jednostek w aktywną wspólnotę, a także zmiany społecznego wyobrażenia na temat doświadczanego przez jej członków wyzysku; kolejnym – walka o reprezentację w administracyjnej władzy politycznej, która umożliwi nowy model redystrybucji, liczne publiczne wystąpienia z żądaniami politycznymi i ekonomicznymi. Wyzwolenie to fuzja zmiany ekonomicznej ze świadomościową. Od samego początku w programie politycznym synchronizować się powinny trzy cele: zdobycia praw politycznych, lepszego bytu materialnego i wyedukowania politycznego. Zarazem nie można zapominać, że rewolucja jest ewolucją, dlatego istotna w pierwszym okresie jest minimalizacja ideowości rewolucyjnej, polegająca na skupieniu się na tych zadaniach, które odpowiadają najpilniejszym potrzebom grupy najgorzej usytuowanej, ich artykulacja musi zostać zakotwiczona w jej mentalności, szczególnie w wybranym micie czy stereotypie – „głębokiej opowieści” opowiadanej przez uczucia językiem symboli, która kształtuje to, jak ludzie widzą i rozumieją rzeczywistość⁹⁰. Wybrane powinny zostać zadania, które stopniowo doprowadzą do rozwoju poznawczo-moralnego, który dokonałby się poprzez powiązanie wiedzy teoretycznej z praktyczną, i doprowadziłby do realizacji zadań zbyt radykalnych na ten moment. Dobrze jest, gdy mity, w któ-

⁹⁰ Kategorie „głębokiej opowieści” zapożyczam od A.R. Hochschild, *Obcy we własnym kraju. Gniew i żal amerykańskiej prawicy*, przeł. H. Pustuła, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017. Wiążę ją z myśleniem mitologicznym i myśleniem stereotypami. Zakładam, że wszystkie one przynależą do świata przeżywanego, osadzone są głęboko w strukturze ludzkiego postrzegania, poprzedzają użycie rozumu, odwołują się do uczuć, metafor i symboli; są narzędziem konceptualizacji świata i kategoryzacji; określającym postawy i zachowania, relacje międzyludzkie. Przybierają rozmaite formy: językowe, ikoniczne, mogą występować też w formie rytuału, obyczaju.

rych osadzamy nowe idee, są mitami nie jednej grupy społecznej, lecz mają charakter ogólnospołeczny. Gdy tło kulturowe nie jest religijne, to czymś oczywistym jest, że wyodrębnione z niego „podsiedlisko” bardziej sprawiedliwego porządku nie sięga do religijnych wyobrażeń. Natomiast istotne jest, by wiązać dyskurs z mentalnością i codziennymi praktykami w taki sposób, by zmieniać umysłowość, uczuciowość i praktyki ze względu na dyskurs. Rzecz w tym, że porządek społeczny zmieni się, gdy zmieni się porządek narracyjny. Do tego potrzebni są inicjatorzy marszu naprzód, reprezentujący inkluzyjny model przywództwa, które wychowuje i organizuje jednostki i masy we wspólnotę polityczną – realistyczni agitatorzy.

BIBLIOGRAFIA

- Abramowski E., *Pisma popularnonaukowe i propagandowe: 1890–1895*, red. J. Kulas, Książka i Wiedza, Warszawa 1979.
- Abramowski E., *Pisma*, t. III, red. K. Krzeczkowski, Spółdzielnia Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1927.
- Abramowski E., *Wybór pism estetycznych*, red. K. Najder-Stefaniak, Universitas, Kraków 2011.
- Bebel A., *Kobieta i socjalizm*, bap, Towarzystwo Wydawnictw Ludowych, Kraków 1907.
- Bednarczuk M., *Akademicka „międzynarodówka” kobieca? Solidarność, rywalizacja i samotność w Szwajcarii (1870–1900)*, „Wielogłos” 2020, nr 2, s. 5–34.
- Bednarczuk M., *Miłość, przyjaźń i milczenie (biografów). Wokół korespondencji Edwarda Abramowskiego i Emilii z Andronowskich*, „Pamiętnik Literacki” 2022, t. 1, s. 181–204.
- Birke L.I.A., *Women, Feminism and Biology the Feminist Challenge*, Methuen, New York 1986.
- Chase S.E., *Maternalism*, w: *The Blackwell Encyclopedia of Sociology*, red. G. Ritzer, <https://doi.org/10.1002/9781405165518.wbeosm0502007> [dostęp: 12.07.2020].
- Chwałba A., *Sacrum i rewolucja. Socjaliści polscy wobec praktyk i symboli religijnych (1870–1918)*, Universitas, Kraków 2007.
- Cummins E.R., *Maternalism*, w: *The Blackwell Encyclopedia of Sociology*, red. G. Ritzer, <https://doi.org/10.1002/9781405165518.wbeosm050.pub2> [dostęp: 12.07.2020].
- Cywiński B., *Myśl polityczna Edwarda Abramowskiego*, w: *Twórcy polskiej myśli politycznej*, red. J.S. Miś, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978, s. 29–105.

- Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, Literatura Faktu PWN, Warszawa 2010.
- Dzieje zjazdu paryskiego 1892 roku. Przyczynek do historii Polskiego Ruchu Socjalistycznego*, red. L. Wasilewski, Wydawnictwo Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski, Warszawa 1934.
- Engels F., *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa (początki cywilizacji)*. W związku z badaniami Lewisa H. Morgana, bap, Wydawnictwo „Życie”, Kraków 1912.
- Federici S., *Kapitał a pleć*, przeł. J. Krzeski, A. Piekarska, „Praktyka Teoretyczna” 2017, nr 3, s. 197–210, doi: 10.14746/prt.2017.3.7.
- Gawin M., *Spór o równouprawnienie kobiet (1864–1919)*, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Polskie Towarzystwo Historyczne, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2015.
- Giełżyński W., *Edward Abramowski: zwiastun „Solidarności”*, Polonia, Londyn 1986.
- Hartmann H., *Nieszczęśliwe małżeństwo marksizmu i feminizmu. W stronę bardziej postępowego związku*, przeł. M. Chmiel, K. Szumlewicz, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2009 [1979], <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0101hartmann1979.pdf>, 3–11 [dostęp: 10.07.2020].
- Hochschild Arlie R., *Obcy we własnym kraju. Gniew i żal amerykańskiej prawnicy*, przeł. H. Pustuła, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017.
- Krzeczkowski K., *Dzieje życia i twórczości Edwarda Abramowskiego*, Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego, Warszawa 1933.
- Krzywicki L., *Wspomnienia*, t. 2, Czytelnik, Warszawa 1959.
- Krzywiec G., *Szowinizm po polsku: przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Wydawnictwo Neriton – Instytut Historii PAN, Warszawa 2009.
- Kwiatek A., *Nihilści czy romantycy? Postawy polskich socjalistów wobec małżeństwa na przełomie XIX i XX w. (do 1914 r.) w świetle pamiętników, listów i literatury pięknej*, „Przegląd Historyczny” 2010, nr 101, s. 171–196.
- Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka*, red. R.E. Hryciuk, E. Korolczuk, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015.
- Perkins Gilman Ch., *Kobieta a stan ekonomiczny. Studya nad ekonomicznym stosunkiem mężczyzny do kobiety, jako ważnym czynnikiem ewolucji społecznej*, cz. 1–2, przeł. M. Podlewska, Edward Nicz i S-ka, Warszawa 1909.
- Perl F., *Od „kas oporu” do 1 maja [1910]*, <http://lewicowo.pl/od-kas-oporu-do-1-maja/> [dostęp: 4.07.2020].
- Pietkiewicz K., *Stanisława Motz-Abramowska [1925]*, <http://lewicowo.pl/stanislawamotz-abramowska/> [dostęp 8.10.2020].

- Pietkiewicz Z., *Nieco o istocie kwestji kobiecej*, w: *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866–1891)*, cz. II, G. Gebethner i Spółka, Br. Rymowicz, Kraków–Petersburg 1893, s. 545–550.
- Pietkiewicz Z., *Prawo kobiet*, „Przedświt” 1895, nr 22, s. 169.
- Pietrow-Ennker B., *Tradycje szlacheckie a dążenia emancypacyjne kobiet w społeczeństwie polskim w dobie rozbiorów*, w: *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Instytut Historyczny, Warszawa 1992, s. 13–30.
- Program paryski PPS. Program Polskiej Partii Socjalistycznej, uchwalony na Zjeździe Socjalistów w Paryżu w 1892 roku*, <https://ppspl.eu/partia/historia/program-paryski/> [dostęp 24.06.2022].
- Próchnik A., *Kobieta w polskim ruchu socjalistycznym [1948]*, <http://lewicowo.pl/kobieta-w-polskim-ruchu-socjalistycznym/> [dostęp: 12.10.2020].
- Schwarzenbach S.A., *Braterstwo, solidarność i przyjaźń obywatelska*, przeł. K. Szyszka, D. Sepczyńska, „Studia Iuridica” 2021, nr 89, s. 349–369.
- Sepczyńska D., *Młody Abramowski o metodzie agitacji. Rekonstrukcja i interpretacja*, „Studia Polityczne” 2023, t. 51, nr 1.
- Sto lat socjologii polskiej*, red. J. Szacki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Theses, Resolutions and Manifestos of the First Four Congresses of the Third International*, red. A. Adler, przeł. A. Holt, B. Holland, Ink Links, London 1980.
- Titkow A., *Figura Matki Polki. Próba demitologizacji*, w: *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, red. R.E. Hryciuk, E. Korolczuk, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 27–48.
- Urbanik-Kopeć A., *Anioł w domu, mrówka w fabryce*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2019.
- Wojciechowski S., *Moje wspomnienia*, t. 1, Książnica-Atlas, Lwów–Warszawa 1939.
- Woszczyńska S., *Udział kobiet w polskim ruchu socjalistycznym [1921]*, <http://lewicowo.pl/udzial-kobiet-w-polskim-ruchu-socjalistycznym/> [dostęp 4.05.2022].
- Zaleska I., *Zygmunt Miłkowski – współtwórca Ligi Polskiej wobec socjalizmu*, „Dzieje Najnowsze” 2021, r. LIII, s. 5–30, doi: 10.12775/DN.2021.4.01.
- Żurawicka J., *Czy Żeromski był „głosowiczem”?*, „Pamiętnik Literacki” 1965, t. 56, nr 1, s. 43–78.
- Żurawicka J., *Zespół redakcji „Głosu” (1886–1894)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1962, nr 1, s. 155–183.